

# KRYNICKIE *wieści*

Nr 21 Luty – Kwiecień 2021



Biuletyn informacyjno-kulturalny gminy Krynice

[www.facebook.com/GokKrynice1/](http://www.facebook.com/GokKrynice1/) [www.krynice.naszgok.pl](http://www.krynice.naszgok.pl)

## Słowo od Redakcji

**Szanowni Czytelnicy,**

W tym numerze szczególnie zachęcamy do odkrywania i pielęgnowania naszego dziedzictwa kulturowego. Kwiecień – symboliczny miesiąc pamięci narodowej skłania do przyjrzenia się bliżej lokalnej historii. Gościnnie zamieszczamy tekst rocznicowy autorstwa pana Krzysztofa Radziejewskiego z Zamościa, poświęcony młodemu bohaterowi wojny 1920 roku, kryniczanie – Stefanowi Lipczyńskiemu. Widocznym upamiętnieniem poległego pod Lidą ułana jest wybudowana w latach 20tych XX wieku przez rodzinę Lipczyńskich kaplica grobowa w Krynicach wraz z okolicznościową tablicą.

Niestety, po raz kolejny, nie odbyła się kwietniowa forma upamiętnienia bohaterów walk partyzanckich znana pod nazwą Rekonstrukcja Bitwy pod Zaborecznem. Miło nam jednak zapowiedzieć, że podjęliśmy współpracę z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, które wesprze nas publikacjami historycznymi, a w przyszłości tematycznymi wystawami związanymi z naszym regionem.



Ponawiamy także prośbę o przyglądanie się swoim archiwom rodzinnym – fotografiom i pamiątkom, niektóre z nich mogą przyczynić się do powstawania wspólnej historii gminy. Zawsze można do nas napisać, przesłać skany lub udostępnić oryginały do skopiowania. Wraz z kolejną odsłoną *Bohaterów z szuf-*

*lady* zachęcamy serdecznie do spisywania swoich historii rodzinnych.

Nasze wspólne dziedzictwo, to także spuścizna kulinarna – zapraszamy do tradycyjnej kuchni pradiadków i kontynuowania jedzenia związanego z rodzinnymi zasobami. Ku zdrowiu na wiosenno-letni czas.

*Beata Gałan-Smół*

## I Ogólnopolski Plener Fotograficzny ROZTOCZE 2021

**Niezmiernie miło nam ogłosić, że Krynice, jako pierwsza roztoczańska gmina, będą gościć w początkach lipca trzydziestoosobową grupę artystów-fotografików związanych z Fotoklubem Rzeczypospolitej Polskiej.**

I Ogólnopolski Plener Fotograficzny „ROZTOCZE 2021” będzie wyjątkową okazją, by plenery krynickie, wraz z naszą architekturą i unikalnymi zakątkami zaistniały na wielu wystawach ogólnopolskich. Dla mieszkańców gminy (nie tylko fotografujących) będzie to także okazja do przyjrzenia się sztuce fotografii na otwartych, wieczornych spotkaniach w szkolnym schronisku młodzieżowym, o których będziemy informować na naszych stronach internetowych.

Będzie to pierwszy z cyklu plenerów na terenie Rostocza. Celem



jest stworzenie fotografii przedstawiających Rostocze i jego parki krajobrazowe, ukazanie piękna roztoczańskich krajobrazów, flo-

ry i fauny, architektury, wymiana doświadczeń twórczych, poznawczych i warsztatowych, integracja środowiska artystycznego. Efektem pracy fotografów będzie wystawa poplenerowa wraz z katalogiem. Wystawa będzie gościć także i u nas, a potem pojedzie do stolicy i w podróż po Polsce.

Partnerami pleneru są: Wójt Gminy Krynice, Stowarzyszenie Kultura dla Zamościa, Zamojska Grupa Fotograficzna GT, Gminny Ośrodek Kultury w Krynicach, Zamojski Dom Kultury w Zamościu i Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych w Lublinie.

Plener wpisany został na listę wydarzeń roku obchodów jubileuszu 25-lecia Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

Kontakt do organizatora: Mirosław Chmiel, tel. 504 995 006, e-mail: mchfoto@wp.pl

*bgs*

## Więści z urzędu gminy Krynice luty-kwiecień 2021

- » Rozstrzygnięto przetarg i podpisano umowę na wykonanie boiska sportowego przy Szkole Podstawowej im. Batalionów Chłopskich w Krynicach.
- » Rada Gminy Krynice zgodziła się podczas sesji w środę 17 marca b.r. na utworzenie nowej oświatowej jednostki samorządowej. Będzie to Zespół Szkolno-Przedszkolny w Krynicach, który będą tworzyć szkoła podstawowa, publiczne przedszkole i schronisko młodzieżowe. Radni także wyrazili zgodę na opracowanie „Strategii Rozwoju Gminy Krynice na lata 2021 – 2030”. To bardzo ważny dokument, który będzie potrzebny do ubiegania się o dotacje w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej. Zarys strategii ma być gotowy za kilka tygodni, potem będzie konsultowany z mieszkańcami.
- » Od 9 marca 2021 roku funkcjonuje w Krynicach nowe przed-

szkole. Dzieci mogą brać udział w zajęciach sportowo-tanecznych, językowych, plastycznych i teatralnych, a ich rodzice mogą korzystać z porad logopedy, pedagoga i specjalisty od gimnastyki korekcyjnej. Z przedszkola obecnie korzysta około 50 dzieci w wieku od 3 do 6 lat, ale docelowo placówka może przyjąć o połowę więcej.

- » Ze środków funduszu sołectkiego wykonano remont świetlicy w Dąbrowie.
- » W ramach funduszu sołectkiego zakończono także remont pomieszczenia socjalnego dla młodzieży i świetlicy OSP w Majdanie Krynickim.
- » Pozyskano środki finansowe z funduszy Ochrony Gruntów Rolnych oraz z dotacji z UW w Lublinie na tzw. wąwozy na przebudowę drogi gminnej Polany Namule.



- » W dniu 16.04.2021r. odebrano prace przy remoncie drogi gminnej nr 112090L w miejscowości Dzierążnia, prowadzącej m.in. do bloków dawnego PGR i zabytkowego pałacu. Dofinansowanie ww. zadania pochodzi z dodatkowego naboru Funduszu Dróg Samorządowych. Wkład własny gminy wyniósł jedynie niespełna 45 tys. Jest to kolejna inwestycja na którą samorząd gminy otrzymał dofinansowanie z FDS.

## Gmina Krynice dla Seniora

**Gmina Krynice podpisała umowę na realizację projektu pn. „Gmina Krynice dla Seniora”**



15 kwietnia 2021r. w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie Wójt Gminy Krynice Jacek Wiśniewski oraz Skarbnik Gminy Krynice Sylwia Pitura podpisali umowę o dofinansowanie projektu „Gmina Krynice dla Seniora”. Urząd Marszałkowski reprezentowali: Łukasz Budyńczuk –

Dyrektor Departamentu Wdrażania EFS i Marek Neckier – Z-ca Dyrektora Departamentu Wdrażania EFS.

Głównym celem projektu jest poprawiona dostępność i jakość usług społecznych dla 30 osób (20 kobiet i 10 mężczyzn, w tym 4 osób niepełnosprawnych) po 60 roku ży-

cia niesamodzielnych ze względu na podeszły wiek z terenu gminy wiejskiej Krynice poprzez rozwój środowiskowych form pomocy i samopomocy w formie utworzonego Klubu Seniora oraz utworzenia miejsca świadczenia usług asystenckich osób niepełnosprawnych w gminie Krynice do 30.06.2023 r.

W ramach projektu zaplanowano działania, tj. adaptacja i dostosowanie budynku świetlicy wiejskiej w Krynicach na potrzeby Klubu Seniora; zagospodarowanie czasu wolnego i edukacja seniorów (zajęcia wokalne, zajęcia z rękodzieła artystycznego, zajęcia komputerowe, zajęcia kulinarne z elementów zdobienia stołów oraz czynności życia codziennego); działania prozdrowotne (edukacja zdrowotna, zajęcia ruchowo-sportowe, zajęcia na basenie); poradnictwo dla seniora (wykłady i prelekcje z zakresu prawa, dyżur prawnika, spotkanie z policjantem, zajęcia z psychologii, porada diabetologa); udział w kulturze i życiu codziennym dla seniorów (zajęcia taneczne, wieczorki taneczne, wyjazdy do teatru). W ramach współdziałania w grupie

zostaną zorganizowane wyjazdy do: Łańcuta, Lublina i Kozłówek, Kazimierza i Naęczowa oraz w Bieszczady. Ponadto w ramach projektu będą świadczone usługi asystenckie dla osób z niepełnosprawnościami. Usługi asystenckie obejmą wspieranie osób niepełnosprawnych w wykonywaniu podstawowych czynności dnia codziennego.

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020, Oś Priorytetowa 11 Włączenie społeczne, Działanie 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne. Rekrutacja do projektu trwa do 31 maja 2021 r. i prowadzona

jest w Urzędzie Gminy Krynice, Krynice 1, 22-610 Krynice pok. nr 2 i 3, tel. 84 663 04 61. Całkowita wartość projektu: 767018,75 zł, w tym wysokość dofinansowania: 648218,75 zł Okres realizacji projektu: kwiecień 2021- czerwiec 2023

*Ewelina Kuśmierczuk  
UG Krynice*

## Gminna Rada Seniorów

Z inicjatywy seniorów naszej gminy w dniu 13 listopada 2020 r. Rada Gminy Krynice jednogłośnie podjęła uchwałę o powołaniu Gminnej Rady Seniorów w Krynicach oraz nadania jej statutu. Rada Seniorów jest organem o charakterze inicjatywnym, doradczym i konsultacyjnym wobec władz Gminy Krynice. Do zadań nowej Rady należy m.in. inicjowanie działań na rzecz osób starszych, wspieranie różnych form aktywności osób starszych oraz formułowanie opinii i wniosków z nimi związanych. Gminna Rada Seniorów w Krynicach składa się z 9 członków, a jej kadencja potrwa 3 lata.



W skład Rady zostały powołane następujące osoby Aleksander Kuśsiak, Grażyna Gałek, Witold Semczuk, Andrzej Hordyj, Romuald Palonka, Janusz Hałas, Jadwiga Kołodziej, Mieczysław Kołodziej, Teresa Oryszczak.

25 marca 2021 r. w Urzędzie Gminy odbyło się inauguracyjne po-

siedzenie Gminnej Rady Seniorów w Krynicach. Wójt Gminy Krynice – Jacek Wiśniewski pogratulował członkom nowo wybranej Rady oraz zachęcił do rozwijania współpracy zapoczątkowanej wraz z powołaniem Rady pierwszej kadencji. Jednym z najważniejszych punktów obrad były wybory władz Rady Seniorów. W wyniku głosowania przewodniczącym został pan Janusz Hałas, wiceprzewodniczącym pan Witold Semczuk, a sekretarzem pani Grażyna Gałek.

Gratulujemy wyboru wszystkim członkom Gminnej Rady Seniorów w Krynicach i życzymy wielu ciekawych inicjatyw.

*Edyta Komadowska / UG Krynice*

## Kolejna inwestycja wodno-kanalizacyjna

Nowy odcinek sieci wodociągowej w miejscowości Majdan Sielec w gminie Krynice będzie dłuższy niż pierwotnie zakładano. Na budowę kolejnego fragmentu wodociągu samorząd otrzyma pieniądze z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

W Majdanie Sielcu gmina zrealizuje dwie inwestycje. – Ponad 900 metrów sieci wybuduje dzięki wsparciu z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a dotacja z RFIL zostanie wykorzystana na ułożenie kolejnych prawie 4 kilometrów wodociągu. Po zakończeniu tych robót dostęp do gminnej sieci wodociągowej będą mieć prawie wszyscy mieszkańcy tej miejscowości.

Dzięki środkom z RFIL samorząd chce również rozwiązać problem z przerwami w dostawach wody.



By tak się stało w stacji uzdatniania w Dąbrowie, ma być postawiony dodatkowy zbiornik na wodę. Oprócz tego samorząd zamierza wyremontować budynek stacji, który tak jak cała sieć w tej okolicy, ma ponad pół wieku.

Szacuje się, że planowane prace mogą kosztować 2 miliony 900 tysięcy złotych. Z RFIL samorząd chciał pozyskać na ten cel 2 miliony, ale ostatecznie otrzyma połowę tej kwoty.

Władze gminy mają nadzieję, że w tym roku uda się wybrać wyko-

nawcę robót, a jeśli pogoda pozwoli, to być może rozpocząć też pierwsze prace. Cała inwestycja ma być zrealizowana w 2022.

Zdecydowanie bardziej zaawansowany jest projekt, współfinansowany z PROW. W tym przypadku, poza nowym odcinkiem sieci wodociągowej w Majdanie Sielcu, kolejny fragment zostanie wybudowany w Antoniówce. Poza tym w tej drugiej miejscowości jest planowana przebudowa istniejącej stacji wodociągowej i budowa oczyszczalni ścieków, która będzie obsługiwać miejscową świetlicę, ale w przyszłości może być rozbudowana i udostępniona innym odbiorcom.

Oczyszczalnia w Antoniówce i wodociąg w Majdanie Sielcu mają być gotowe do końca października 2021 roku, a sieć i stacja wodociągowa w Antoniówce – rok później.

Prace będą kosztować prawie 1 milion złotych. Dotacja z PROW powinna wystarczyć na pokrycie ponad połowy kosztów.

*ias.24.eu.*

## Pamięci bohaterów spod Zaborecznego

**T**a 78 rocznica Bitwy pod Zaborecznem była inna niż wszystkie... Tradycyjnie ale kameralnie 2 lutego b.r. pod pomnikiem Żołnierzy Batalionów Chłopskich w Krynicach zebrali się samorządowcy oraz rodziny partyzantów. W ciszy wybrzmiał Mazurek Dąbrowskiego. Były także krótkie przemówienia upamiętniające zwycięską bitwę Batalionów Chłopskich, wspieranych przez oddziały Armii Krajowej. Z zachowaniem reżimu sanitarnego pamięć bohaterów pod pomnikiem – mogli żołnierzy Batalionów Chłopskich w Krynicach uczciły delegacje z kwiatami i zniczami. Wieńce złożyli: wójt gminy Krynice – Jacek Wiśniewski wraz z radnym gminy Leszkiem Burdą, kombatancki z Gminnego Koła Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich – Stefan Schab, Marek Czuwara, Stanisław Kawalec, poseł na Sejm Tomasz Zieliński wraz z dyrektorem biura poselskiego Anną Romanowicz-Łagowską, wicestarosta powiatu tomaszowskiego – Jarosław Korzeń, wicedyrektor Szkoły Podstawowej im. Batalionów Chłopskich w Krynicach Wacław Matwiej oraz Roman Burda, bratanek por. Stanisława Burdy, ps. „Burski” wraz z Janem Antoniewiczem – bratankiem żołnierza BCh rannego pod Zaborecznem – Lucjana Antoniewicza, ps. Legawy. Wydarzeniu towarzyszyło Radio Lublin. W Szkole Podstawowej im. Batalionów Chłopskich w Krynicach dziś, w Dniu Patrona Szkoły rozstrzygnięto szkolny konkurs



plastyczny skierowany do uczniów klas I-III, zatytułowany „Nigdy więcej wojny”. Nagrody dla wyróżnionych uczniów klas młodszych wręczyli poseł – Tomasz Zieliński, wicestarosta – Jarosław Korzeń, wójt – Jacek Wiśniewski i wicedyrektor – Wacław Matwiej. Prace plastyczne zostały wyeksponowane na wystawie szkolnej.

Zwycięska bitwa jednego dnia dała nadzieję na lepszą przyszłość dla mieszkańców ciemionych i pacyfikowanych wsi. Dla okupanta był to wyraźny sygnał, że powstały zorganizowane oddziały wojskowe gotowe bronić z determinacją ludności wsi. Przypomina-

jąc tę ważną dla naszej historii datę zorganizowaliśmy na Facebooku Gminnego Ośrodka Kultury wirtualne upamiętnienie w postaci zamieszczonych wspomnień przygotowanych przez Tomaszowskie Towarzystwo Regionalne im. J. Petera, prezentacji nadesłanej przez panią Marię Krystyniecką, wnuczkę ppłk Franciszka Bartłomowicza, ps. „Grzmot”, komendanta obwodu Tomaszów Lubelski Okręgu Lublin Batalionów Chłopskich oraz pokazaniu archiwaliów z Kroniki Gminnego Koła ZBOWiD Krynice, nieocenionego źródła do historii gminy Krynice.

*Fot i tekst Beata Gałan-Smól*

## W 78 rocznicę pacyfikacji

**K**rwawa pacyfikacja wsi końcem stycznia 1943 roku: Huty Dzierżyńskiej, Dzierżni i Budów pochłonęła wiele istnień ludzkich, w każdym niemal domu ktoś zginął, a okupant nie oszczędzał nawet niemowląt. Zatrzymanie okrutnego planu wysiedleń zamojskich wsi rozpoczął zwycięski opór partyzancki w Bitwie pod Zaborecznem w dniu 1 lutego 1943. W miejscu

kaźni w Hucie Dzierżyńskiej, przy pomniku upamiętniającym potyczkę partyzantów w Dzierżni oraz przy tablicy poświęconej pomordowanym mieszkańcom Dzierżni obok miejscowego kościoła, Wójt Gminy Krynice – Jacek Wiśniewski wraz z delegacją złożyli hołd pamięci. Zapłonęły znicze, a na pomnikach i tablicach zawisły biało-czerwone szarfy. Trzeba powracać

do wspomnień wojennych i przypominać młodszemu pokoleniu o regionalnej bardzo smutnej i trudnej historii rodzimej. Polecamy unikalne wznowione wydanie „Tomaszowskie za okupacji” zebrane przez dr Janusza Petera, w którym znajdują się zapisy z trudnych czasów okupacji i działań Batalionów Chłopskich na terenie naszej gminy. Do wypożyczenia w bibliotece lub do zakupu w Tomaszowskim Towarzystwie Regionalnym im. J. Petera.

*Beata Gałan-Smól*

## „Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie, jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość...”

**Tymi słowami chcemy pożegnać mieszkańców gminy Krynice, którzy zbyt szybko i niespodziewanie odeszli w pierwszych miesiącach 2021 roku. Cześć Ich Pamięci!**

5 lutego 2021 r. odszedł do wieczności śp. **Edward Smoląg**, mieszkaniec Majdanu Krynickiego. Wiadomość o śmierci Pana Edzia, wywołała w nas głęboki żal i smutek. Odszedł wyjątkowy człowiek „krynickiej kultury”. Niezwykle skromny i cichy kreator życia kulturalnego i społecznego w naszej gminie. Ponad dwadzieścia lat temu wraz ze swoją żoną Marią założyli chór kościelny przy parafii rzymskokatolickiej w Krynicach oraz ludowy zespół śpiewaczy „Pojednanie. Pan Edward, zawsze spokojny i życzliwy, był ogromnym wsparciem dla kierownika zespołu, a jednocześnie swojej żony – Marii oraz wszystkich śpiewaków. Był

swoją wdzięczność za wiele lat pracy na niwie kulturalnej w naszej gminie i całe dobro jakiego doświadczyliśmy z Jego strony.

*Joanna Jamroz*  
 Dyrektor GOK w Krynicach

\*

Z głębokim żalem żegnamy byłych pracowników Urzędu Gminy Krynice – śp. **Emilię i Stanisława Bryków** z Majdanu Krynickiego. Odeszli razem i niespodziewanie.

Śp. Emilia i Stanisław Bryk rozpoczęli swoją karierę zawodową w latach 60-tych, podejmując pracę w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Krynicach, a następnie w Urzędzie Gminy Krynice do czasu przejścia na emeryturę.

jąc we władzach ówczesnych spółdzielni: GS-u i SKR-u. Ponadto był aktywnym członkiem OSP w Majdanie Krynickim. Przez szereg lat pełnił funkcję Prezesa, a ostatnio Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Był członkiem Koła Gminnego Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich w Krynicach. Uczestniczył z poczem sztandarowym tej organizacji w uroczystościach patriotycznych na terenie gminy i powiatu.

Na zawsze pozostaną w naszych sercach.

*Jadwiga Chwaleba*  
 Sekretarz UG Krynice

### **Kochani Rodzice!**

Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, ale przez to czym dzieli się z innymi. Dziękujemy Wam za wszystko, czym dzielili-



Edward Smoląg



Emilia i Stanisław Brykowie

także zaangażowany w działalność kulturalną w gminie Sitno, gdzie należał do chóru Wiarus. Jako wieloletni nauczyciel, wspomniały pedagog, służył pomocą dzieciom i młodzieży do ostatnich chwil swojego życia. W ostatniej drodze towarzyszyła Mu kochająca rodzina, przyjaciele, współpracownicy i wychowankowie. Wyrażamy

Pani Emilia pracowała w Referacie Podatkowym, a w latach 1990-2005 pełniła funkcję Skarbnika Gminy.

Pan Stanisław był urzędnikiem Prezydium GRN, a następnie do 2004 roku konserwatorem wodociągu w Polanówce. Pełnił szereg funkcji społecznych. Aktywnie działał na rzecz rolnictwa zasiada-

ście się z nami i za wszystko czego nas nauczyliście. Będziemy o Was pamiętać bo nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych. Jesteście i pozostaniecie w naszych sercach i w naszej pamięci.

\*\*\*

Dziękujemy również wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal

okazywali życzliwość i współczucie oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej i ostatniej drodze naszych rodziców Emilii i Stanisława.

*Dzieci – Marzena Bryk-Migas  
i Dariusz Bryk*

\*

W dniu 25 lutego zmarł śp. **Mieczysław Kosz**, mieszkaniec Krynicy. Pięćdziesiąt lat życia poświęcił ofiarnej służbie w Ochotniczej Straży Pożarnej w Krynicy. Sąsiadom i mieszkańcom znany jako tzw. „złota rączka”. Talenty majsterkowicza odziedziczył po swoim ojcu, Janie i z zamiłowaniem je rozwijał. Niezwykle serdeczny i poświęcony społecznik, skupiony na dokładnym wykonywaniu swojej pracy. Był mistrzem wielu zawodów i umiejętności – od szycia butów, przez szklenie okien, klepanie kosi, naprawę narzędzi i urządzeń elektrycznych, aż po reperację kombajnów i precyzyjne

naprawy zegarmistrzowskie. Odszedł cicho, tak jak żył.

\*

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci, w dniu 4 marca b.r., śp. **Czesław Stecko-Wajcht** – z zamiłowania pisarki i poetki. Urodzona w Polanach miłośniczka rodzinnej wsi i przyrody wydała kilka książek dokumentujących przeszłość, gromadziła fotografie i historie mieszkańców Polan. Od wielu lat mieszkała w Zamościu. Całym sercem tkwiła w rodzinnych Polanach poświęcając im wiele wierszy. Jak mawiała: „Z moją rodzinną wsią jestem w stałym kontakcie, bo stąd wyniosłam miłość do ludzi, pracy, roślin i ziemi.” Z wykształcenia była technikiem ogrodnikiem-sadownikiem, przez wiele lat pracowała jako agronom, zaś w latach 80tych podjęła pracę w Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Zamościu. Jeszcze w 2019 roku uczestniczyła w Święcie Rodziny w Polanach czy-

tając swoje wiersze i przenosząc publiczność w świat młodzieńczych chwil z poleńskich, przedwojennych sadów.

\*

W dniu 27 marca odeszła jedna z najstarszych mieszkanek Krynicy – śp. **Marianna Szykuła**. Wieloletni pracownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krynicy a prywatnie pasjonatka szycia i wyszywania. Twórczyni wielu makatek i skomplikowanych obrazów wyszywanych haftem krzyżykowym. Wiele z nich powędrowało także poza granice Polski. Pani Marianna dysponowała niesamowitą pamięcią i nie obce jej były nowe technologie. Była bohaterką cyklu Krynickich Wieści „Ludzie z pasją”, gdzie opowiadała o swoim hobby i dzieliła się historią Kryniczek. Po zostanie żal, że nie będzie można już zapytać o szczegóły krynickiej przeszłości.

*Beata Gałan-Smól*

## W prezencie dla Pań i Panów



W tym roku Dzień Kobiet odbył się w poetycko muzycznej formie on-line. Z przestrzeni świetlicy Gminnego Ośrodka Kultury popłynęła poezja Wisławy Szymborskiej przeczytana specjalnie dla wszystkich Mieszkanek Gminy przez wójta gminy – Jacka Wiśniewskiego. Muzyczną oprawę zapewnił męski

pokoleniowy zespół w składzie: Mateusz Lenard, Szymon Bosiak (Krynickie Szuwalki) i Aleksander Kusiak (zespół Pojednanie) przygotowany przez instruktora Romana Śliwińskiego. Muzyczny prezent zamieszczony jest na kanale YouTube pod adresem: [www.youtube.com/watch?v=N1IVq4Oy1y0](http://www.youtube.com/watch?v=N1IVq4Oy1y0)

Na fb profilu GOK była także okazja do złożenia wirtualnych życzeń dla swoich ukochanych kobiet w festiwalu „Za zdrowie Pań”. Dzięki męskiej odwadze zaprezentowania swoich słów i wierszy publicznie, do wybranych dedykowanych życzeń, popłynęły w prezencie od GOK kosze słodkości.

Święto Mężczyzn zaś uczciłyśmy dedykacją dla wszystkich naszych miłych Panów własną interpretacją opowiadania Magdaleny Samozwaniec pt. „Ramzes”. Do odsłuchania z przymrużeniem oka i ucha na stronie: [www.facebook.com/GokKrynice](http://www.facebook.com/GokKrynice) bgs

## Domowe boginie

**D**zień Kobiet to doskonały pretekst, by zrobić coś pięknego dla siebie. Tak też uczyniły panie, które zapisały się na warsztaty urody online „Z kuchni do SPA”. Dwugodzinną sesję wykładową i praktyczną poprowadziła Ewa Garniec, zajmująca się dziką kosmetyką, tworząca mydła i kosmetyki z naturalnych i rosnących u nas roślin, które można podejrzeć na profilu autorskim Garniec złota: [www.facebook.com/garniec.zlota](https://www.facebook.com/garniec.zlota)



Tematem kobiecego spotkania była pielęgnacja ciała i woda – czyli zabiegi Spa, które można samemu wykonać w domu, opierając się o dostępne powszechnie surowce i produkty. Podczas wirtualnego mieszania aromatycznych olejków powstały własnoręcznie sporządzone produkty do kąpieli – w postaci pięknie pachnących soli oraz peelingi czy też swojsko brzmiące

dzone produkty do kąpieli – w postaci pięknie pachnących soli oraz peelingi czy też swojsko brzmiące

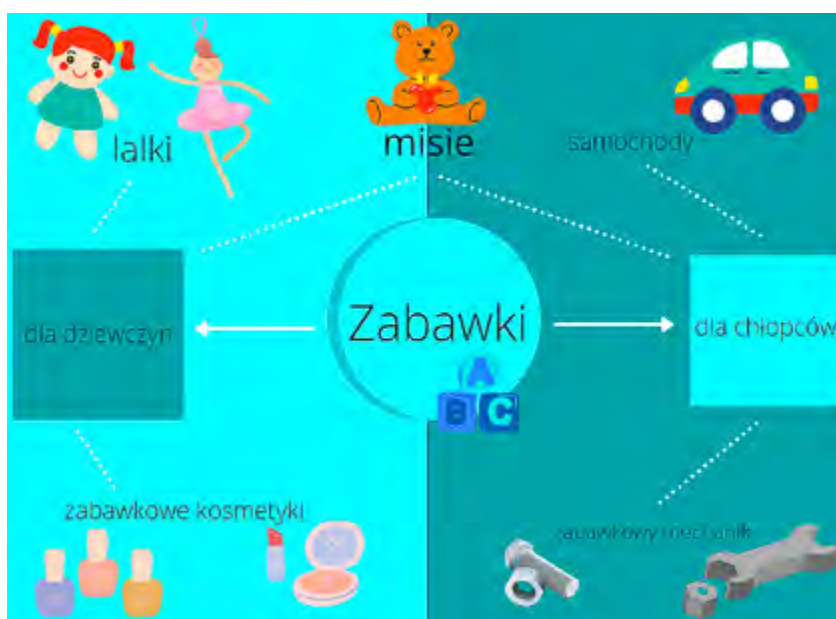
ścierki cukrowe do ciała. Dodatkowo Ewa Garniec opowiedziała o olejkach eterycznych i wodach kwiatowych oraz roślinach z naszego otoczenia, które można wykorzystywać w produkcji naturalnych kosmetyków. Prezentem dla pań uczestniczących w warsztatach był specjalnie przygotowany e-book pełny przepisów i pomysłów służących relaksacji i upiększania ciała oraz etykietyki do wydruku dla własnoręcznie przygotowanych kosmetyków. Okazało się, że temat ziół i naturalnych kosmetyków jest potrzebny, zatem w planach mamy kolejne spotkanie – mamy nadzieję, że uda się letnią porą w okolicznościach przyrody.

*tekst i foto Beata Gałan-Smół*

## Młodzi w Sieci na kulturę



**G**minny Ośrodek Kultury w Krynicy wziął udział w projekcie „Sieć na kulturę w podregionie chełmsko-zamojskim”, w ramach którego realizowane były bezpłatne zajęcia z tematu „Projektowanie graficzne z wykorzystaniem aplikacji cyfrowych”. Od 25 stycznia do 26 kwietnia 2021 r. w warsztatach online udział wzięli: pracownik Ośrodka oraz 10 – osobowa grupa dzieci i młodzieży w wieku 10-14 lat z terenu gminy Krynice. Uczestnicy zajęć zdobyli wiedzę na temat możliwości pozyskiwania grafik i zdjęć oraz wykorzystania ich w różnych projektach. Poznali także dostępne narzędzia do obróbki graficznej i tworzenia projektów oraz zdobyli umiejętności związane z zasadami projektowania wizualnego. Dowiedzieli się również czym są prawa autorskie i co to jest creative commons. Uczestnicy projektu odkrywali i rozwijali swoje zdolności i umiejętności, wykazując się kreatywnością i entuzjazmem w tworzeniu swoich pierwszych projektów graficznych m.in. plakatów, ulotek, zaproszeń, prezentacji, rebusów. Dzięki udziałowi w projekcie nasz Ośrodek Kultury otrzymał sprzęt komputerowy przydatny do realizacji zajęć i warsztatów. Projekt realizowany przez Fundację Wspierania Zrównoważonego Rozwoju współfinansowany



jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa (działanie 3.2 Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej)

jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa (działanie 3.2 Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej)

*Joanna Jamroz*



## Wielkanocne rękodzieła



W II Konkursie Wojewódzkim na Palmę i Pisanek Wielkanocną nagrodziliśmy prace na etapie gminnym. I miejsce w kategorii – palma wielkanocna wykonana metodą tradycyjną (młodzież powyżej lat 15-stu i dorośli) otrzymała pani Stanisława Kowalska z Majdanu Krynickiego. W tej samej kategorii ale w przedziale wiekowym dziecięcym – I miejsce zdobyła palma wykonana przez Izabelę Sachajko z Polan.

Największą popularnością cieszyła się kategoria pisanek wykonanych metodą współczesną. W kategorii dzieci i młodzieży do 15 roku życia I miejsce otrzymał za swoje plecione dzieło Szymon Adamczuk. Na II miejscu znalazła się pisanaka Antoniny Gałan z Majdanu Sielca, zaś III miejsce zajęł Michał Adamczuk z Kolonii Partyzan-



tów. W kategorii osób dorosłych i młodzieży do lat 15 nagrodziliśmy następujące osoby: I miejsce – pani Natalia Adamczuk z Kolonii Partyzantów, II miejsce – pani Krysztyna Legieć z Krynicy, III miejsce – pani Agnieszka Rarot z Zadnogi, wyróżnienie – pani Barbara Kołodziej z Krynicy, pani Maryla Burda z Majdanu Krynickiego oraz praca zbiorowa – Koła Gospodyń Wiej-

skich w Romanówce. Nagrodzone pierwszymi miejscami rękodzieła reprezentowały z sukcesem naszą gminę na forum wojewódzkim.

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za udział w wielkanocnym konkursie i gratulujemy pomysłowości w wykonaniu pisanek i palm.

*Beata Gałan-Smól, tekst i fot.*

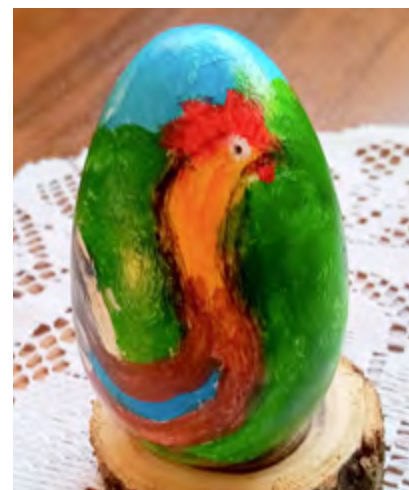
## Drewniane jaja malowane

W atmosferze Niedzieli Palmowej odbyły się wirtualne warsztaty plastyczne z malowania wytoczonych, bukowych jaj farbami akrylowymi. Zajęcia poprowa-

Teams uczestniczyło 12 uczestników. Cieszymy się niezmiernie z uczestnictwa zwłaszcza młodych artystek i artystów, którzy podjęli się wielkanocnego i nie-

wanych osób tą formą wspólnej twórczości i rozwoju talentów plastycznych.

A żeby zachęcić do następnych działań artystycznych zapraszamy



dziła nasza lokalna artystka – pani Mariola Głuszko. Twórczyni firmy „Eco-folk” zakochana w twórczości ludowej pokazała jak na drewnianym jaju wyczarować swójski obrazek z kogutkiem i kurką w otoczeniu wiosennych brzoź. W warsztatach on-line przeprowadzonych na platformie Microsoft

łatwego wyzwania namalowania obrazka na owalnym wszak jaju. Zaś największą satysfakcją było postawienie własnoręcznie zrobionej dekoracji na wielkanocnym stole. Dla nas był to także sygnał, że ta wymuszona epidemią forma wirtualnego szkolenia sprawdza się i jest coraz więcej zaintereso-

do galerii prac naszych uczestniczek i uczestników niedzielnych warsztatów on-line na naszej stronie internetowej [www.krynice.naszgok.pl](http://www.krynice.naszgok.pl)

*Beata Gałan-Smól*  
*Fot. Natalia Adamczuk*  
*i Renata Kurzyńska*

## Palma na podium

Brawa dla zdobywczyni II miejsca w II Wojewódzkim Konkursie na Palmę i Pisankę Wielkanocną dla naszej juniorki – Izabeli Sachajko!

Palma wielkanocna wykonana została przez Iżę metodą tradycyjną – czyli tak, jak dawniej kobiety wiejskie wiły palmy, z roślin dostępnych

w ogródkach, z zaszuszonych traw i kwitnących kotków wierzbowych, dekorowanych atłasową wstążką z jarmarku, a w późniejszych czasach papierowymi-bibułkowymi kwiatami. Dziewczynka wyrasta w tradycjach ludowych, przekazywanych w domu z pokolenia na pokolenie i pielęgnowanych przez babcię i prababcię. Jurorzy doceniali najbardziej zachowanie tradycji wiejskiej i oczywiście walory estetyczne... a konkurencja była olbrzymia, na konkurs wpłynęło aż 671 prac. Wszystkie nadesłane prace z etapu powiatowego znalazły się na wystawie pokonkursowej do obejrzenia na stronie oraz w realnej rzeczywistości w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie.



*Beata Gałan-Smól*

## Setne urodziny Janiny Kosz

**Najstarsza mieszkanka gminy Krynice Pani Janina Kosz z Krynicy skończyła 100 lat. Z tej okazji w poniedziałek 8 lutego odwiedzili ją przedstawiciele gminnych i powiatowych władz samorządowych, by złożyć gratulacje i życzenia oraz przekazać kwiaty i upominki.**



Janina Kosz

Jubilatka odbierała gratulacje od zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Krynicach Agnieszki Michalczuk i kierownika referatu organizacyjnego urzędu gminy Małgorzaty Jamroz oraz sekretarza powiatu tomaszowskiego Dariusza Czopa.

Oprócz życzeń i upominków członkowie delegacji przekazali listy gratulacyjne od premiera Mateusza Morawieckiego i wójta gminy Krynice Jacka Wiśniewskiego.

Pani Janina Kosz z domu Nocek urodziła się 6 lutego 1921 roku w Krynicach. Miała troje młodszych rodzeństwa: brata Stanisława oraz siostry Alfredę i Teofilę. Jak

wspomina jej rodzina, po śmierci ojca już w wieku około 13 lat „poszła na służbę” do kuzynostwa, a potem do innych ludzi. Zajmowała się wypasem krów, pielęła proso i bawiła dzieci. Pracowała również w folwarku w majątku Lipczyńskich. Za dzień ciężkiej pracy przy kopaniu ziemniaków, żniwach, młynkowaniu zboża, robotnikom płaciło się wtedy... 1 złotówkę. Pod koniec wojny pani Janina poznała przyszłego męża Jana Kosza, pochodzącego z sąsiedniej wsi Antoniówka, który był spokrewniony z pianistą i kompozytorem jazzowym Mieczysławem Koszem. Małżonkowie zamieszkali

w Krynicach. Po kilku latach wybudowali tutaj dom i gospodarowali na 4 hektarach pola, mimo że mieli propozycję przeprowadzki do Łodzi, gdzie mieszkała siostra jubilatki. Obydwoje ciężko pracowali by utrzymać czwórkę dzieci: Mieczysława, Krystynę, Jadwigę i Danutę. Oprócz hodowli bydła i trzody chlewnej, uprawiali buraki cukrowe, tytoń, zboża, konopie, proso i fasolę.

W wolnych chwilach Jan Kosz, nazywany przez miejscowych „złotą rączką”, naprawiał zegary, drobne sprzęty domowe, maszyny rolnicze i studnie, a także pisał podania do urzędów. Zajmował się również lutowaniem, grawerowaniem, szklarstwem i kowalstwem. Różne zainteresowania miała także Janina Kosz, która śpiewała w chórze parafialnym, a z konopnych nici robiła na drutach swetry, czapki, szaliki oraz szyła na maszynie ubranka dla dzieci. Była też dobrą kucharką, dlatego często proszono ją o pomoc przy organizacji przyjęć weselnych.

Pani Janina była zawsze życzliwa, uczynna i pracowita. Opiekowała się również swoją matką, która dożyła 96 lat. Gdy w 1988 roku w wieku 70 lat zmarł jej mąż, jubilatka nieco podupadła na zdrowiu, ale nadal chciała pomagać powiększającej się rodzinie.

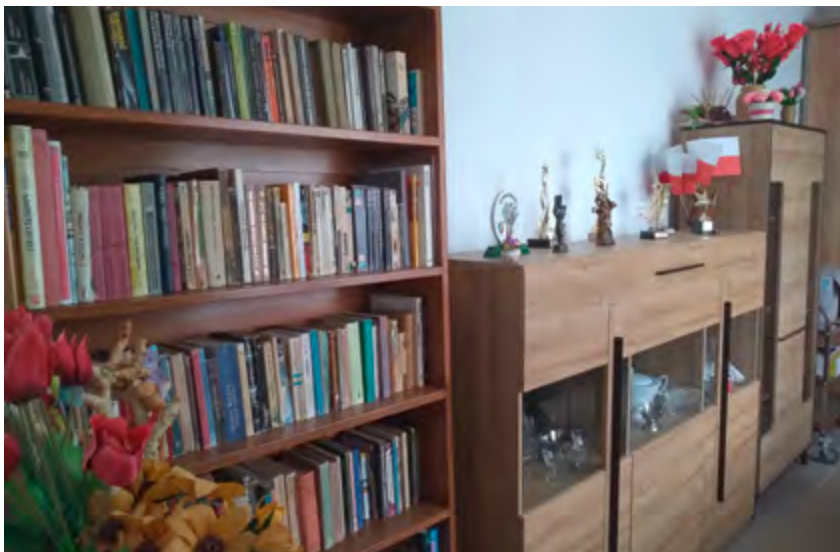
„Babcia staruszka”, jak mówią o niej najmłodsi, doczekała się 8 wnuków i 11 prawnuków. Mimo sędziwego wieku jubilatka jest osobą uśmiechniętą i pogodną. Lubi opowiadać o dawnych czasach, oglądać polskie filmy i seriale, na przykład „Trędowatą” czy „Stawkę większą niż życie”, czytać – bez okularów, oraz śpiewać ludowe i religijne piosenki. Przykład tych ostatnich zdolności Pani Janina dała podczas poniedziałkowej wizyty przedstawicieli samorządu w domu syna, z którym mieszka w Krynicach.

Włodzimierz Sierociuk/ias24.eu.com (w oparciu o życiorys pani Janiny Chmiel spisany przez panią Jadwigę Skurzanek – córkę)  
fot. Danuta Krzaczkowska

## Przygotowania do jubileuszu

Koło Gospodyń Wiejskich w Polanach zostało reaktywowane 19 czerwca 2011 roku. Przygotowując się do jubileuszu 10-lecia, modernizujemy swoją siedzibę. Liczy ono 16 członkiń. Należy zwrócić uwagę że kobiety w Polanach działały już w latach 30-tych ubiegłego wieku a w okresie świetności koła należało więcej jak 70 osób. Nasze koło jest jednym z najstarszych w gminie Krynice.

Nawiązując do tradycji z lat 60-tych ubiegłego wieku zorganizowano Punkt Biblioteczny w Domu Ludowym. Przy zaangażowaniu przyjaciół i sympatyków KGW przygotowano kącik biblioteczny składający się z około tysiąca pozycji o różnej tematyce. Planujemy od czerwca 2021 roku prowadzić KREATYWNE PONIEDZIAŁKI w godzinach 16-18, na które zapraszamy miłośników książek, młodzież, dzieci, całe rodziny.



Ze względu na warunki lokalowe nie przyjmujemy więcej książek.

Zapraszamy chętnych mieszkańców do prac porządkowych na placu

szkolnym oraz przy modernizacji sali dla młodzieży.

*Teresa Sachajko- KGW Polany*

## Multimedialnie na 100-lecie urodzin K.K. Baczyńskiego

**22 stycznia 2021 roku przypadła 100. rocznica urodzin wybitnego poety i patrioty – Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, człowieka, który całym swoim życiem dawał przykład poświęcenia i miłości wobec narodu. W chwili śmierci miał zaledwie 23 lata. Zginął 4 sierpnia 1944 r., w czwartym dniu Powstania Warszawskiego, podczas walk o Pałac Blanka przy pl. Teatralnym. Pozostawił po sobie ponad 500 wierszy, 20 opowiadań i kilkanaście poematów.**

Sejm RP ustanowił Krzysztofa Kamila Baczyńskiego jednym z Patronów Roku 2021. Z tej właśnie okazji ogłosiliśmy gminny konkurs na prezentację multimedialną inspirowany twórczością K.K. Baczyńskiego pt.: *Krzysztof Kamil Baczyński – Tropy historii w 100. Rocznice urodzin poety*

Celem konkursu była popularyzacja twórczości i wiedzy o poecie oraz rozwijanie wrażliwości estetycznej i wyobraźni literacko-plastycznej wśród młodzieży. Na konkurs wpłynęło 14 prac konkursowych od uczniów szkół podstawowych z terenu gminy Krynice. Komisja konkursowa w składzie: Agnieszka Mazurek – na-



uczyciel informatyki i Beata Gałan-Smól historyk postanowiła nagrodzić i wyróżnić następujące osoby: w kategorii uczniowie klas I-III wyróżnienie otrzymał – Michał Adamczuk (kl. I/SP w Krynicach).

W kategorii uczniowie klas IV-VI I miejsce – Magdalena Jasińska (kl. V/SP w Krynicach), II miejsce – Szymon Saputa (kl. VI/SP w Krynicach), III miejsce – Maciej Buczak (kl. V/SP w Krynicach), wyróżnienie – Szymon Adamczuk (kl. VI/SP w Krynicach). W kategorii uczniowie klas VII-VIII – I miejsce – Kamil Sagan (kl. VII/SP w Krynicach), II miejsce – Dominika Hacia (kl. VII/SP w Krynicach), III miejsce – Paulina Pejda (kl. VII/SP w Krynicach), wyróżnienie otrzymali – Michał Bzikot (kl. VII/NSP w Hucie Dzierżyńskiej), Mateusz Czarnecki (kl. VII/SP w Krynicach), Katarzyna Ciećko (kl. VII/SP w Krynicach), Zuzanna Kołodziej (kl. VII/SP w Krynicach), Bartosz Semczuk (kl. VIII/SP w Krynicach), Aleksandra Fus (kl. VIII/SP w Krynicach).

Mamy nadzieję, że dla naszych uczestników w/w konkursu była to niezapomniana lekcja historii na temat wspańskiego poety jakim był K.K. Baczyński. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i dziękujemy za zaangażowanie i poświęcony czas.

*Anna Saputa  
FB Huta Dzierżyńska  
Zdjęcie: BPG Krynice*

## Nic tak nie cieszy, jak własnoręcznie wykonana kartka!

Przekonali się o tym nasi uczestnicy zdalnych warsztatów plastycznych – *Kartka wielkanocna*. Czas pandemii narzuca wiele ograniczeń, wprowadza wątpliwości i niepokój. Biblioteka chcąc realizować swoją misję, nie tracąc przy tym kontaktu

z czytelnikami została zobligowana do szukania nowych rozwiązań w realizacji inicjatyw bibliotecznych.

Do współpracy została zaproszona instruktorka p. Teresa Śmiech, która przygotowała zestawy warsztatowe oraz prezentację multimedialną,



szczegółowo omawiającą tajniki wykonania kartek. Chętnych do udziału w zajęciach, było znacznie więcej niż miejsc. O wpisie na listę uczestników decydowała kolejność zgłoszeń, a z naszej propozycji mogło skorzystać 12 osób.

Po sprawnej rekrutacji do udziału w warsztatach, uczestnicy indywidualnie pobrali z biblioteki materiały warsztatowe, a na wskazane przez nich adresy mailowe została przesłana prezentacja multimedialna. Wszyscy przystąpili do samodzielnej pracy w domowym zaciszu, a my oczekiwaliśmy z niecierpliwością na jej efekty. Efekty przerosły nasze oczekiwania. Byliśmy mile zaskoczeni, bo dla większości uczestników była to nowa forma uczestnictwa w życiu kulturalnym. Wymagała od uczestników większego zaangażowania i różnorodnych umiejętności. Wszyscy poradzi sobie doskonale z nowym zadaniem. Efekty zajęć można obejrzeć na naszym fanpage na Facebooku.

tekst: Marzena Gardiasz  
fot. Krystyna Oryszczak

## Zimowe książki

Gdy zima szalała za oknem, a mrozy nie odpuszczają Biblioteka Publiczna Gminy Krynice wraz z Filią w Hucie Dzierążyńskiej ogłosiła konkurs

*Z książką mróz niestraszny skierowany do młodych mieszkańców*

gminy Krynice. Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie własnej książki – niezwyklej i unikatowej. Na konkurs wpłynęło 9 autorskich książek. Jury biorąc pod uwagę pomysłowość i estetykę wykonanych prac oceniło konkursowe



propozycje, przyznając 7 nagród i 2 wyróżnienia.

Spośród prac zgłoszonych przez dzieci w wieku przedszkolnym jurorom najbardziej spodobała się propozycja Krzysztofa Kołodzieja z oddziału przedszkolnego SP w Krynicach. Druga nagroda trafiła do Julii Golec, także z oddziału przedszkolnego SP w Krynicach, a trzecie miejsce zajęły ex aequo prace, które wykonali Kamila Wszola z oddziału przedszkolnego Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Hucie Dzierążyńskiej i Krzysztof Adamczuk z oddziału przedszkolnego SP w Krynicach.

Laureaci w kategorii uczniów klas I – III to uczniowie szkoły w Krynicach. Na pierwszą nagrodę zasłużył Maciej Wołoszyn, drugą odebrała Anastazja Jasińska, a trzecia przypadła Michałowi Adamczukowi. Przedstawiciele tej samej placówki otrzymali wyróżnienia w grupie autorów z klas IV – VI. Odebrali je Julia Bądyra i Szymon Adamczuk.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i dziękujemy za piękne i jakże wyjątkowe książki.

ias24.eu/Anna Saputa  
Zdjęcie BPG Krynice

## 20. Gminny Konkurs Plastyczny „Wielkanocne stroiki i pisanki” rozstrzygnięty

Jury oceniło 47 prac, w tym 8 pisemek, 33 stroiki i 6 palm, przyznając 22 nagrody w czterech kategoriach wiekowych.

Najładniejsze pisanki w najmłodszej grupie autorów w wieku przedszkolnym przygotowały Gabriela Szlendak z NSP w Hucie Dzierżyńskiej

– nagroda przypadła Kindze Gałce, druga Maciejowi Wołoszynowi, a trzecia Alanowi Kołodziejowi. Spośród stroików wykonanych przez uczniów klas IV–VI na nagrody zasłużyli kolejno – Jakub Cik z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Zwiartowie, Dawid Szykuła

talia Kurzyńska (2 miejsce) i Nicola Beńko (3 miejsce).

Konkursowe propozycje oceniali: nauczyciel religii w Szkole Podstawowej w Krynicach Zbigniew Perdun, artysta plastyk i animator kultury Barbara Dudek oraz prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Krynice Agnieszka Mazurek.

Do etapu powiatowego konkursu organizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Tomasza Zamoyskiego w Tomaszowie Lubelskim zostało zgłoszonych 22 prace plastyczne. Wśród laureatów



skiej i Zuzanna Buczak ze SP w Krynicy. Jedyłą nagrodę w kategorii uczniów klas I – III otrzymała Anna Wawrzusiszyn z SP Krynice, a w kategorii uczniów klas VII–VIII i szkół ponadpodstawowych – Marcin Rarot także z SP Krynice.

Za stroiki pierwszą nagrodę wśród przedszkolaków jurorzy przyznali Krzysztofowi Kołodziejowi (SP Krynice), drugą Lenie Chroń (SP Krynice), a trzecią Hannie Stopie (NSP w Hucie Dzierżyńskiej). W grupie autorów z klas I – III całe podium zajęli plastycy z SP Krynice. Pierwsza

z SP Krynice i Paweł Luciak także z SP Krynice. W najstarszej grupie autorów nagrody zdobyli: pierwszą Martyna Luciak (SP Krynice), drugą Dawid Kurzyński (SP Krynice), a trzecią Krystian Kancir (NSP w Hucie Dzierżyńskiej).

Nagrody za wielkanocne palmy jurorzy przyznali tylko w dwóch kategoriach. Na liście laureatów w wieku przedszkolnym są: Łucja Cik i Antoni Cik z NSP w Zwiartowie oraz Paweł Kołodziej z SP w Krynicy. Pozostałe nagrody odbiorą autorzy z klas I–III, także SP Krynice. To Teresa Szelewicz (1 miejsce), Na-

powiatowych konkursu znalazło się pięcioro uczestników z terenu gminy Krynice.

Kinga Gałka otrzymała nagrodę w kategorii uczniów klas I–III za stroik. W tej samej grupie wiekowej nagrodę za palmę odebrała Teresa Szelewicz. Wśród plastyków z klas VII–VIII na nagrody zasłużyli Martyna Luciak i Marcin Rarot, a Dawid Kurzyński otrzymał wyróżnienie. Cała trójka została doceniona przez jury za wielkanocne stroiki.

ias24.eu / Marzena Gardiasz  
(fot. BPG Krynice)

## Wolontariat w czasie pandemii

Z początkiem każdego roku szkolnego członkowie funkcjonującej w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Hucie Dzierżyńskiej Rady

żadna akcja nie mogłaby zakończyć się sukcesem.

W pierwszym semestrze udało się przeprowadzić zbiórkę,, biedron-



Wolontariatu wraz z opiekunem podejmują decyzję o wyborze akcji charytatywnych do przeprowadzenia na terenie szkoły. Ta mała, ale jakże ważna instytucja, pełni niezwykle istotną rolę w życiu społeczności szkolnej. Uczy wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka i zwierząt, odpowiedzialności za siebie i innych, bezinteresowności w niesieniu pomocy, i wreszcie, zachęca do współpracy, bez której

„kowych” naklejek w ramach akcji,, SOS Mieszkańcy Wawra Rodzicom z CZD”. Naklejki zostały wymienione na popularne i niezwykle lubiane wśród dzieci maskotki. Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia nowe pluszaki trafiły do małych pacjentów z Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. I to nie koniec działań charytatywnych.

Od dwóch lat plastikowe nakrętki zbierane są na rzecz pa-

cjentów z Hospicjum Santa Galla w Łabuńkach. Środki finansowe pozyskane od firm zajmujących się recyklingiem na bieżąco przeznaczane są na wyposażenie sal dla chorych i cierpiących oraz zakup sprzętu medycznego.

Kolejna inicjatywa wybrana została z myślą o dzieciach. Wielka, ogólnopolska zbiórka monet pod hasłem,, Góra Grosza” ma już ponad dwudziestoletnią historię. Prestiż i cel akcji zdecydował o jej sukcesie, a na dalszą pomoc ze strony swoich rówieśników czekają dzieci z rodzin zastępczych i z domów dziecka.

I wreszcie akcja dla zwierzątek ze schroniska w Tomaszowie Lubelskim. Zanim bezdomne psy i koty znajdą nowy dom potrzebują wsparcia. Karma sucha i mokra, obroże, smycze, przysmaki i inne akcesoria pomogą im przetrwać trudny czas w przytulisku.

Czasy pandemii nie sprzyjają współpracy. Działalność dobroczynna podczas nauczania zdalnego jest ograniczona, ale nie niemożliwa. Do aktywnego udziału w akcjach charytatywnych szkolni wolontariusze zachęcają społeczność lokalną. Z zachowaniem zasad sanitarnych można przynieść do szkoły nakrętki, drobne monety czy karmę i akcesoria dla zwierząt ze schroniska. Każda pomoc jest cenna.

*Tekst i fot. Agnieszka Mazurek/  
NSP Huta Dzierżyńska*

## Ku pamięci Żołnierzy Wyklętych

**Jeżeli my o nich zapomnimy,  
kamienie wołać będą. (Łk. 19, 40)**

W 2010 r. prezydent Lech Kaczyński uzasadnił projekt ustawy o uchwaleniu nowego święta o charakterze patriotycznym słowami:,, Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie ojczyzny”. Uroczystości upamiętniające bohaterów walki podziemia antykomunistycznego odbywają się w całym kraju od lat



dziesięciu. 1 marca pamięć,, Żołnierzy Niezłomnych” uczcili uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Hucie Dzierżyńskiej. W tym roku symboliczny bukiet biało-czerwonych tulipanów został złożony pod pomnikiem upamiętniającym ofiary pacyfikacji wsi Huta Dzierżyńska i Budy. O poświęceniu żołnierzy zdecydowanych na nierówną walkę z bezwzględną i brutalną sowiecką zajął Polskę i ich tragicznych losach trudno rozmawiać z uczniami klas młodszych. Ale każda inicjatywa związana z nauką historii Polski, również tą bolesną, wiąże dzieci emocjonalnie z przeszłością i staje się ważnym elementem wychowania w duchu patriotycznym.

*Tekst i fot. Agnieszka Mazurek/  
NSP Huta Dzierżyńska*

## Szkoła w czasie pandemii

**Czas pandemii to wielkie wyzwanie dla całego środowiska edukacyjnego, które każdego dnia musi błyskawicznie dostosowywać się do nowych warunków pracy i zmieniającej się sytuacji epidemicznej w kraju. Mimo tak trudnych warunków w naszej szkole nikt się nie nudzi, ponieważ czuwają nad tym nasi nauczyciele, którzy zapewniają moc atrakcji uczniom, uczęszczającym na zajęcia stacjonarne oraz te w formie zdalnej.**

W lutym obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, który został ustanowiony przez UNESCO w 1999 roku. Święto to przypada zawsze 21 lutego i ma za zadanie przypomnieć wszystkim narodom, jak ważny jest szacunek do języka ojczystego i dbałość o jego przetrwanie. Podczas lekcji zdalnych nasi uczniowie poznawali historię języka polskiego. Czytali ciekawostki związane z naszym językiem, rozwijali słownictwo, ćwiczyli poprawność ortograficzną i grali w gry językowe. Efektem tych zajęć były liczne plakaty i hasła promujące znajomość języka polskiego w mowie i piśmie.

\*

W związku z pandemią koronawirusa tradycyjne pasowanie na przedszkolaka i ucznia klasy pierwszej nie mogło odbyć się standardowo w pierwszym miesiącu nauki wśród dumnych rodziców, nauczycieli i zaproszonych gości. Z racji tego, że jest to tak ważne wydarzenie w życiu każdego młodego człowieka, nasze panie postanowiły podtrzymać tradycję i zachowaniem wszelkich zasad reżimu sanitarnego zorganizowały namiastkę tego ważnego dnia 23 lutego, by oficjalnie przyjąć naszych najmłodszych uczniów do grona społeczności szkolnej. Na pięknie udekorowanej scenie uczniowie zaprezentowali przygotowany program artystyczny i tym samym udowodnili, że są gotowi do sumiennej nauki i pracy w szkole. Po części artystycznej przedszkolaki i pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowanie, a pani wicedyrektor dokonała aktu pasowania wielkim ołówkiem.

\*

Obchody Światowych Dni Teatru w naszej szkole to tradycja. Mają one na celu promocję instytucji, jaką jest teatr oraz uświadomienie naszym uczniom wagi sztuki arty-

stycznej w codziennym życiu, a także w celu wzmocnienia przyjaźni i więzi międzyludzkich. Aktorzy, widowia, scena, kurtyna... te pojęcia poznały nasze przedszkolaki w ramach Międzynarodowego Dnia Teatru, który przypada 27 marca. Poznały różne rodzaje teatru, a także wcieliły się w aktorów i odgrywały scenki, które dostarczyły im wielkiej frajdy. Nie było to pierwsze spotkanie z teatrem dla naszych maluchów, ponieważ już wcześniej Teatr Kurtyna, który odwiedza naszą szkołę regularnie przygotował dla naszych najmłodszych uczniów spektakl prozdrowotny w wersji online. „Szlachetne zdrowie” była

nicznych, pozytywach płynących z systematyczności nauki i pracy. Spektakl „Szlachetne zdrowie” to przede wszystkim świetne, pełne muzyki, ruchu i barwnych kostiumów przedstawienie, które nasi najmłodszy uczniowie obejrżeli z ogromnym zainteresowaniem.

\*

Aktywny marzec w oddziale przedszkolnym i klasach 1-3 został zapoczątkowany przez symboliczne – w związku z pandemią – obchody z okazji Dnia Kobiet. Z okazji tego sympatycznego, marcowego święta chłopcy z oddziału przedszkolnego i klas I-III złożyli piękne życzenia i wręczyli drobne upominki swoim koleżankom.

\*

Matematyka to nie tylko trudne zadania, „suche liczby” i abstrakcyjne figury, ale również znakomita zabawa i pasjonująca przygoda. Dlatego 13 marca w naszej szkole w klasach I-III zorganizowaliśmy Dzień matematyki – „Królowej nauk „. Uczniowie przenieśli się w świat Figurolandii, gdzie stali się przez



to zabawna lekcja prawdziwej wiedzy o naszym ciele i dobrej kondycji psychofizycznej człowieka. Podczas seansu najmłodszy widzowie poznali tajniki zachowania zdrowej diety, wpływu zajęć ruchowo – sportowych na stan naszych organizmów oraz niepożądanych skutków wszelkich szkodliwych dla człowieka uzależnień. Był to również zestaw praktycznych wskazówek o korzystaniu z mediów elektro-

chwile trójkątami, kołami, kwadratami i prostokątami. Rozwiązywali zagadki matematyczne na platformie MATZOO, mierzyli długość własnego ciała oraz wykonywali różnego rodzaju pomiary, dzięki którym opanowywali podstawowe umiejętności z zakresu matematyki.

\*

Kolejnym ważnym wydarzeniem był Dzień Św. Patryka, patrona Irlandii. Jest to irlandzkie święto narodowe



i religijne. Współcześnie przyjmuje postać wielkich zabaw. W wielu miastach na świecie odbywają się specjalne parady oraz koncerty. Najważniejszą tradycją obchodów dnia św. Patryka jest noszenie ubrań w kolorze zielonym, dlatego zachęciliśmy uczniów naszej szkoły i przedszkola do ubrania się w zielone rzeczy lub posiadania elementów garderoby w tym kolorze. Zieleni to narodowy kolor Irlandii, nawiązujący do trawiastego krajobrazu wyspy symbolizujący koniczynę przypisywaną tradycyjnie świętemu Patrykowi. Na lekcji dzieci obejrzały prezentację o św. Patryku. Dowie-

szal? – zapytacie. Nasze dzielne przedszkolaki znalazły odpowiedź i postanowiły szybko przepędzić zimę i przywitać wiosnę wykonując Marzannę. Stworzyły też przepiękne książki z pierwszymi oznakami wiosny oraz wykonały piękne, wiosenne prace plastyczne, które przyozdobiły nasze przedszkole w pierwszym dniu wiosny. Zastanawiacie się pewnie czy to wszystko, co zrobili tego dnia nasi uczniowie? Otóż nie – Organizacja Narodów Zjednoczonych właśnie tego dnia obchodzi Światowy Dzień Zespołu Downa. Na datę nie bez przyczyny wybrano 21 marca. Jest to począ-

inicjatywa noszenia różnych skarpetek tego dnia jest częścią kampanii zapoczątkowanej przez organizację Down Syndrome International, aby zachęcić ludzi do rozpoczęcia rozmowy na temat różnorodności. Kolorowe skarpetki, podobnie jak data obchodów, mają znaczenie symboliczne. Co symbolizują? Różnorodność, odmienność, społeczne niedopasowanie – czyli wszystko to, z czym na co dzień muszą zmagać się osoby dotknięte zespołem Downa. Dlatego dzisiaj przedszkolaki przyłączyli się do akcji i założyli kolorowe skarpetki, jako znak solidarności z chorymi. Odbyła się również lekcja online, w czasie której nasi uczniowie dowiedzieli się czym jest ta choroba.

\*

Nie tylko 21 marca jest dniem, o którym pamiętamy w naszej szkole. Szczególny jest również kolejny z nich. Dlaczego? Ponieważ jest to Światowy Dzień Wody, który został ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1992 roku, ponieważ ponad miliard ludzi na świecie cierpi z powodu braku dostępu do czystej wody. Ta ogólnoświatowa akcja ma zwrócić uwagę ludzi na niewielkie zasoby wody pitnej, które posiadamy i co za tym idzie, konieczność dbania o nie. Nasza szkoła przystąpiła do współpracy z Polską Akcją Humanitarną, dzięki czemu otrzymała ciekawe materiały edukacyjne, filmiki i plakaty. Dzięki temu nasi uczniowie podczas lekcji zdalnej poświęconej Światowemu Dniu Wody dowiedzieli się o działaniach PAH w Afryce, poznali sposoby na oszczędzanie wody oraz konsekwencje wynikające z braku dostępu do wody. Zwieńczeniem lekcji zdalnych było wykonanie przez uczniów plakatów promujących oszczędzanie wody i podkreślające jej znaczenie w życiu codziennym. Myślę, że szereg działań podjętych tego dnia w naszej szkole uświadomił każdemu, że woda jest największym skarbem i każdy z nas powinien ją chronić, cenić, szanować i we właściwy sposób wykorzystywać, by nie nastał nigdy taki dzień, w którym nie popłynęła ona z naszego kranu. Przecież jeśli jej zabraknie, zabraknie i nas!!!

*Tekst i foto Justyna Stopa  
NSP Zwiartów*



działy się o życiu patrona Irlandii, obchodach tego dnia na świecie oraz o znaczeniu trójlistnej koniczyny.

\*

„W marcu jak w garncu” mawiamy, kiedy chcemy powiedzieć, że trudno przewidzieć marcową pogodę. Jest ona bardzo zmienna. Raz pada śnieg, raz deszcz, to słońce grzeje radośnie, to znowu kulki gradu lecą z nieba na zadarte głowy przechodniów. Kto tę pogodę tak wymie-

tek kalendarzowej wiosny, symbolizujący narodziny nowego życia oraz narodziny ludzi niezwykłych. Data obchodów Światowego Dnia Zespołu Downa jest symboliczna. Przypada on na 21 dzień 3 miesiąca w roku, ponieważ to właśnie dodatkowy, trzeci chromosom w 21 parze składających się z łańcuchów DNA chromosomów w ludzkich komórkach powoduje występowanie tej wady genetycznej.

## Uczymy samorządności...

Każdy z nas chciałby, aby jego dziecko wspaniale się rozwijało i wyrosło na dobrego, szczęśliwego człowieka, dobrze radzącego sobie w życiu. Jaki mamy wpływ na urzeczywistnienie tych chęci? Musimy pobudzać wszystkie formy aktywności dziecięcej oraz starać się, aby miało ono okazję doświadczać, próbować i samemu odkrywać własne możliwości i pasje. Taką możliwość stwarza udział dzieci w projektach i zadaniach realizowanych w ramach Małego Samorządu, który w Szkole Podstawowej w Krynicach działa już od wielu lat.

Formy realizacji podejmowanych zadań są różnorodne i wyzwają aktywność u większości dzieci. W drugim semestrze bieżącego roku szkolnego było już kilka zadań wymagających aktywizacji uczniów klas I-III na różnych płaszczyznach. Ze względu na obostrzenia sanitarne spowodowane pandemią koronawirusa niektóre formy pracy zostały zmodyfikowane i dostosowane do obecnych wymagań.

Wąsy Marszałka” zorganizowanym przez SP nr 2 im. Józefa Piłsudskiego w Tomaszowie Lubelskim, Muzeum Regionalne w Tomaszowie Lubelskim oraz Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie.

Mali samorządowcy aktywnie reprezentują naszą szkołę w różnych konkursach organizowanych przez instytucje zewnętrzne np., „Bezpieczna zima” zorganizowanym przez Komendę Powiatową Policji



Podczas obchodów Dnia Patrona Szkoły odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu plastycznego, „Nigdy więcej wojny”. Zaszczycili nas swoją obecnością Poseł na Sejm RP p. Tomasz Zieliński, Wicestarosta Tomaszowski p. Jarosław Korzeń i Wójt Gminy Krynice p. Jacek Wiśniewski, którzy wręczyli laureatom nagrody. Z tej też okazji klasa II nagrała piosenkę, „My nie chcemy...” z dedykacją dla wszystkich kombatanów. Wszyscy uczniowie mieli możliwość pogłębienia swoich wiadomości o bohaterze naszej szkoły wypełniając zadania z książeczki „Nasz Patron”. Inną formą rozbudzania uczuć patriotycznych był udział w konkursie,

w Tomaszowie Lubelskim, „Chrońmy ginące gatunki” - konkurs zorganizowany przez ZOO w Zamościu.

Dzień Kobiet na stałe wpisał się do szkolnego kalendarza. Co roku z okazji tego sympatycznego marcowego święta w naszej szkole pojawiają się kwiaty, życzenia i drobne upominki dla małych i większych kobiet. W tym roku chłopcy również nie zapomnieli o swoich koleżankach.

Wiosna to najbardziej optymistyczna i najpiękniejsza pora roku, kiedy natura budzi się z długiego, zimowego snu. Można to poczuć wszystkimi zmysłami! Bogactwo barw coraz śmielej rozkwitających

kwiatów, świeży zapach powietrza, promienie słoneczne, które przyjemnie otulają skórę, śpiew ptaków... aż chce się żyć! Powitanie wiosny to dla każdego ucznia oczekiwane wydarzenie. W tym roku musieliśmy zmodyfikować nasze działania. Ogromne emocje wśród dzieci wzbudziły już same przygotowania, które rozpoczęliśmy dużo wcześniej niż kalendarzowe nadejście wiosny. Podczas licznych spacerów szukaliśmy oznak nowej pory roku, poznaliśmy również piosenki i wiersze o tematyce wiosennej. W salach lekcyjnych wykonano wiosenne dekoracje. Dzieci z wielkim zaangażowaniem pomagały w wykonaniu kolorowych gaików. Wreszcie nadszedł upragniony dzień. Wszyscy pojawili się w szkole ubrani w wiosenne kolory: zielony i żółty. Były tańce, śpiewy, wiosenne quizy i mnóstwo zabawy. Mamy nadzieję, że starania naszych uczniów sprawią, że wiosna zagości i nas na dobre. Mały samorząd szkolny zainicjował też akcję „Tropimy wiosnę i swoje talenty”. Uczniowie podczas nauki zdalnej uzbrojeni w aparaty fotograficzne wyruszyli w teren na poszukiwanie wiosny. W oparciu o poczynione obserwacje przygotowywali prezentację swoich zainteresowań i pasji. Część nagrała filmiki, inni przygotowali prezentację w formie prac plastycznych i plakatów. Trzeba przyznać, że mali poszukiwacze wiosny spisali się na medal i wytropili panią wiosnę w różnej postaci. Wykonanie zadania uzmysłowiło dzieciom, jak wielkie bogactwo niesie ze sobą budząca się do życia przyroda.

Święta wielkanocne to wyjątkowy czas, w którym symboliczne obrzędy religijne, tradycja ludowa i świat przyrody spletają się w jedno. Zrealizowaliśmy projekt „Tradycje i zwyczaje wielkanocne w naszych domach”. Efektem były pisanki, stroiki, opowiadania, kartki świąteczne oraz piękne życzenia.

W pracy Małego Samorządu chodzi nam głównie o to, by wszyscy uczniowie wykonywali zaplanowane zadania z ochotą, a miłe wspomnienia pozostały z nimi na zawsze.

Tekst i foto: Maria Mużacz,  
Teresa Śmiech, Krystyna Małyńska,  
nauczycielki kształcenia zintegrowanego SP w Krynicach

## Inspiracje plastyczne naszych uczniów nagrodzone

**Uczniowie Szkoły Podstawowej w Krynicach zostali nagrodzeni w Regionalnym Konkursie Plastycznym „Baczyński, jakiego nie znamy”.**

Organizatorem tegoż konkursu była Biblioteka Pedagogiczna w Zamościu z okazji setnej rocznicy urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Michał Skrzyński – uczeń klasy piątej zajął II miejsce. Wystartował on w kategorii wiekowej: uczniowie klas 4-6.

W kategorii uczniów klas 7-8 sukcesy odniosły uczennice klasy VII: Wiktoria Rarot – III miejsce oraz Dominika Hacia – wyróżnienie.

Konkurs był adresowany do uczniów z powiatów: zamojskiego, biłgorajskiego, hrubieszowskiego i toma-



Praca Michała Skrzyńskiego



Praca Dominika Hacia

szowskiego. 91 prac młodych artystów oceniało Jury w następującym składzie: Dorota Mach – dyrektor Biblioteki Pedagogicznej w Zamościu, Alicja Piskorska – kierownik Wydziału Promocji i Wspierania Edukacji Biblioteki Pedagogicznej w Zamościu oraz Michał Mazurkiewicz – nauczyciel projektowania graficznego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Bernarda Morando w Zamościu.

Zadaniem uczestnika konkursu była plastyczna interpretacja wybranego utworu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Nasi uczniowie wrażliwi na piękno poezji wybrali utwory, które wywarły na nich największe wrażenie.



Praca Aleksandry Rarot

I oto Michał Skrzyński zainspirowany „Piosenką” z 1938 roku Krzysztofa Kamila Baczyńskiego namalował farbami plakatowymi pejzaż. Wiktoria Rarot wykonała niezwykle subtelną pracę plastyczną do wiersza „Śnieg” z 1941 r. Dominika Hacia przeniosła odbiorców swojego dzieła plastycznego w klimat „Elegii o... (chłopcu polskim)” – 1944 rok.

Prace plastyczne można było podziwiać na wystawie w galerii „BipeArt” Biblioteki Pedagogicznej w Zamościu.

Serdecznie gratulujemy laureatom i życzymy dalszych sukcesów plastyczno – literackich.

*Anna Parfin / SP w Krynicach*

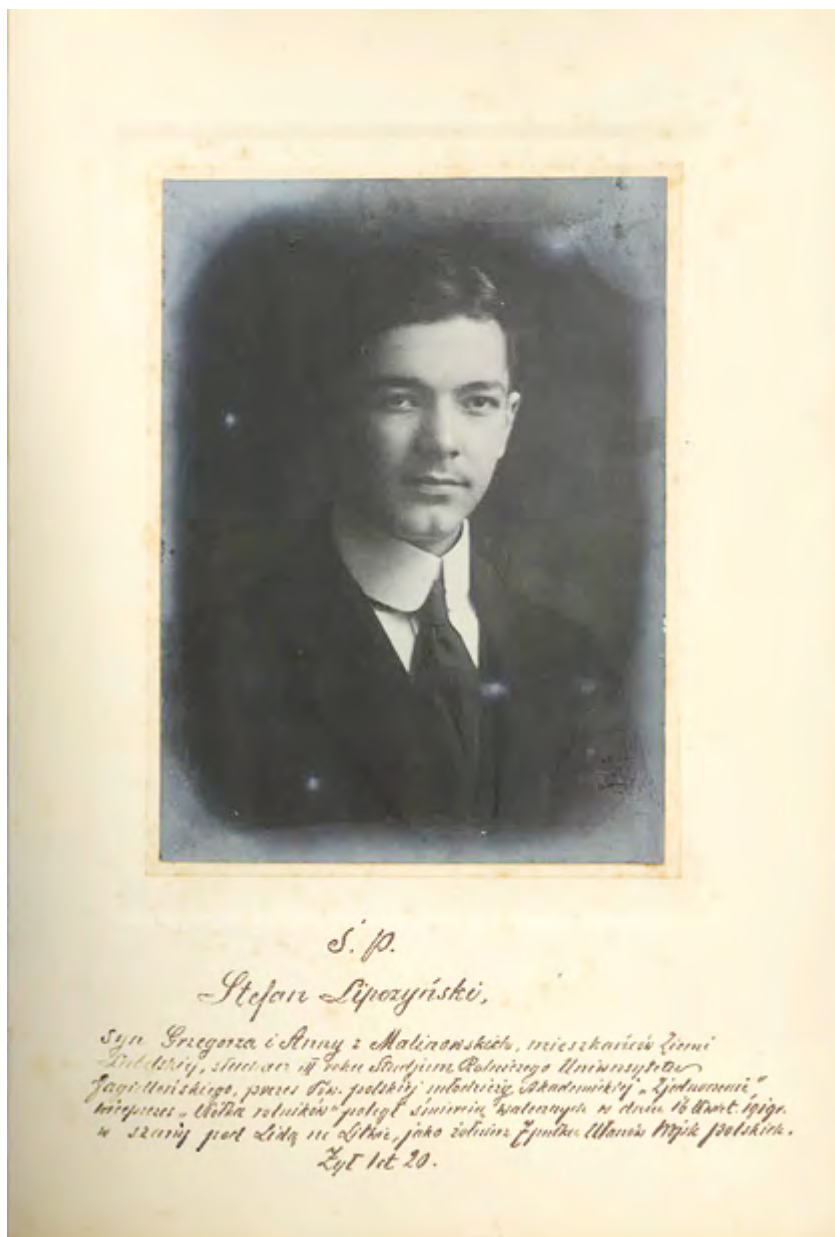
# Stefan Lipczyński, zapomniany bohater z Krynicy (1898 – 1919)

Stefan Piotr Lipczyński urodził się 29 czerwca 1898 r. w ordynackim majątku Łapiguz koło Zamościa, w ziemiańskiej rodzinie Grzegorza i Anny z Malinowskich małż. Lipczyńskich. Jego narodzinom, jak pisał po latach w swoich wspomnieniach Grzegorz Lipczyński – ojciec, towarzyszyły grzmoty i pioruny, a jeden z nich strzelił i zapalił stóg siana w pobliżu domu. Czy to był dobry znak dla nowo narodzonego, ulubionego syna, zwanego później pieszczotliwie Ciecuniem i Stefankiem?

Chrzest Stefana Piotra Lipczyńskiego odbył się 26 lipca 1898 r. w kościele parafialnym w Sitańcu. Rodzicami chrzestnymi nowo narodzonego byli: Jan Lipczyński, brat ojca, i Aniela z Malinowskich, siostra matki.

## Przeprowadzka do Krynicy i szkoła w Lublinie

Stefan Lipczyński przeszedł typowe dla wieku dziecięcego choroby, od żółtaczki po dyfteryt, którym zaraził się od młodszego brata Grzegorza. Wykarmiony przez mamkę, jednooką Małgosię z Duba, wyrastał na dzielnego i dorodnego mężczyznę, obdarowanego dużymi zdolnościami i szlachetnymi porywami. Tymczasem w życiu dotąd spokojnie gospodarującej rodziny zaszła zmiana jakościowa w jej statusie materialnym. W lipcu 1898 r. Grzegorz Lipczyński zakupił od Alberta Głogowskiego zadłużony majątek Krynice. Dysponując niewielkim kapitałem, rozpoczął żmudną kampanię scaleniową, tocząc z rosyjską administracją wyczerpujące i jałowe spory sądowe o wznowienie serwitutów cerkiewnych. W czerwcu 1899 r. Lipczyńscy przeprowadzili się z Łapiguzą do częściowo odremontowanego dworu w Krynicach. Rozpoczęli nowe życie na własnym kawałku ziemi. W 1907 r., o oparciu o coraz lepiej prosperujący majątek w Krynicach i dochody z Łapiguzą, Grzegorz Lipczyński zakupił sąsiednie Kryniczki, własność rodu Kurmanowiczów. Inwestował. W 1911 r., w oparciu o dochody z trzech majątków: Łapiguz, Krynice i Kryniczki, kupił w Lublinie przy ul. Królewskiej kamienicę, która wkrótce zaczęła przynosić dochody. Znaczące załamanie prosperity nastąpiło w latach 1912–1913. Grzegorz Lipczyński zo-



stał wybrany radcą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie. Pisał: [...] służba publiczna, nie wypadało się wykręcać. Były to też lata klęskowe, a majątki powierzone synowi z pierwszego małżeństwa,

Adamowi Lipczyńskiemu (Łapiguz), i bratu Stanisławowi Lipczyńskiemu (Krynice) znacząco utraciły dawne dochody. Stałe rosły wydatki w związku z dorastaniem licznych dzieci.

W 1912 r. Stefan Lipczyński, uczeń VII klasy gimnazjum Szkoły Lubelskiej, zorganizował w Lublinie drużynę skautową. Podczas grudniowej wycieczki przeziębził się i zaczął gorączkować. Przeszedł ciężkie zapalenie płuc, był leczony w Ospedaletti we Włoszech. Pod koniec maja 1913 r. powrócił do Lublina, a następnie do Krynicy, gdzie nadrobił półroczne zaległości w nauce. Złożył egzamin do klasy VIII, którą ukończył w roku 1914. Maturę zdał w r. 1916. Zaraz po wakacjach zapisał się do Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

### Krynica na linii frontu

Przyszedł pamiętny sierpień 1914 r., a wraz z nim wybuch wojny europejskiej, zwanej później I wojną światową. Przez 120 lat czekały na nią pokolenia Polaków. Doszło w niej do starcia między trzema zaborcami, co także w skali lokalnej przyniosło wydarzenia, których nikt wcześniej nie mógł przewidzieć. Przyszłowiową iskrą, która spadła na beczkę prochu, okazał się zamach w Sarajewie. Ofiarą padł arcyksiążę Ferdynand z małżonką. Sprawcami była grupa młodych serbskich spiskowców, wspieranych przez serbski wywiad oraz rosyjską ambasadę. Pierwszy o zamachu dowiedział się brat Grzegorza, Konrad Lipczyński, dzierżawca majątku w Bortatyczach, który 29 czerwca 1914 r. był obecny na zebraniu komitetu dyskontowego Ziemiańskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zamościu. Były to z kolei wiadomości ze Lwowa, z którego przyjechali w tym dniu znani zamojscy prawnicy: Romuald Jaśkiewicz i spowinowacony z Lipczyńskimi Włodzimierz Wyganowski, którzy uczestniczyli w zjeździe polskiej adwokatury.

Przez Krynice, leżące przy głównym trakcie do granicy z Austrią, przetoczył się walec wojny. Miejscowość dworska stała się terenem grabieżczych przemarszów walczących ze sobą armii. Były dni, kiedy w studniach brakowało wody. W pierwszym tygodniu wojny we dworze i okolicznych wsiach stacjonowali Kozacy z V pułku pułkownika Farofonowa. W trosce o los rodziny Grzegorz Lipczyński szukał dla niej bezpiecznego miejsca w Zwierzyńcu. Jednak tam sta-

cjonowali Austriacy, organizujący zaplecze dla działań frontowych prowadzonych w kierunku Zamościa. Hannie Lipczyńskiej, obciążonej obowiązkami wobec gromadki dzieci, doszedł jeszcze jeden – praca w miejscowym szpitalu wojennym, zorganizowanym w ordynackim tartaku. Bezpośrednio na podłodze przykrytej słomą leżały setki Austriaków chorych na krwawą dyzenterię. Z kolei Moskali trapiła cholera. Widząc, co się dzieje, Grzegorz Lipczyński zorganizował pośpieszną ewakuację najbliższych. Przez dwie linie frontu, austriacką i rosyjską, sprowadził rodzinę do Krynicy, w których pomimo pro-



wadzonych wokół działań wojennych i toczącej się bitwy pod Zamościem i Komarowem panował względny spokój.

Przez cały czas w Krynicy przebywał Stefan Lipczyński, który towarzyszył ojcu podczas prac żniwnych prowadzonych w warunkach wojennych, gdy sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Po przejściu Rosjan dwór i majątek zajęli Austriacy. Trafił też tutaj ranny w nogę austriacki pułkownik, Włoch Sareka. Dzięki niemu Lipczyńscy otrzymali parasol ochronny. Na krótko

jednak. Z początkiem września 1914 r. po pułkownika przyjechało specjalne auto, rozpoczęła się też ewakuacja ciężiej rannych, ulokowanych w Krynicy. Powodem była przegrana przez Austrię bitwa pod Lwowem.

### Powrót i klęska Rosjan

Znów pokazali się Rosjanie, idący w kierunku Bełżca i Rawy Ruskiej. Dla Grzegorza Lipczyńskiego szczególnie pamiętny był dzień 8 września 1914 r., kiedy zatrzymał się w Krynicy V Korpus pod dowództwem gen. Litwiczywa. Rozpoczął się kolejny rabunek dworskich zasobów. Rozgoryczony i załamany właściciel tak pisał: [...] wszystkie stodoły były odbite, spichlerz i wszelkie schowki. Ładowano na tysiące wozów paszę, owies i wszelkie zboże. Na podwórzu setki kotłów i pał pod kotłami pszenicę zabraną ze stodoły, konie wymieniali, pojazdy obdzielali ze skóry i poduszki zabierali. Oficerowie nie wierzyli mi, że są w guberni chełmskiej, a twierdzili, że to Austria, nieprzyjacielski kraj. A co najwięcej bolało, to widok tych dziesiątkami błakających się obrzydliwych, ordynarnych popów, którzy podążali zaszczepić prawosławie w Galicji.

Zima 1914/1915 r. pomimo poniesionych strat była dosyć spokojna. Obserwowano przemarsze wojsk rosyjskich, jeszcze porządnie ubranych, ale już częściowo bez karabinów, których brakowało. Sytuacja zmieniła się diametralnie po klęsce Rosjan w bitwie pod Gorlicami – 5 maja 1915 r., zdobyciu twierdzy Przemyśl – 3 czerwca 1915 r., i zdobyciu Lwowa przez Austriaków – 22 czerwca 1915 r. Wojska rosyjskie, które cofały się z Galicji, jak pisał Grzegorz Lipczyński, podobne były do bandy rozbójników, którzy szli obdarci z karabinami zawieszonymi na postronkach, a na wozach wieziono sprzęty zrabowane w Małopolsce. Był to początek końca carskiej Rosji na ziemiach polskich. Ostatnim akordem miało być spalanie domów i zabudowań, zniszczenie zasiewów na polach i wyjazd ludności do Rosji, na nowe miejsce osiedlenia. Gminy, w tym krynicka, otrzymały rozkaz obowiązkowej ewakuacji do Rosji, prowadzonej pod nadzorem policji i oddziałów

tyłowych. Trudna rada – trzeba jechać, a i całą służbę wyganiają z wozami i krowami, a ludność rusińska z okolic Tomaszowa rozłożyła się u mnie obozami po polach, popasa u mnie w zbożach i wybiera się jechać do Rosji – wspominał Grzegorz Lipczyński. Ostatecznie jednak okoliczne katolickie wsie gminy krynickiej uniknęły klęski ewakuacji do Rosji i pozostały w swoich sadybach. Grano na zwłokę, naprawiano wozy, wolno pakowano rzeczy, pomimo przypilania przez policję i Czerkiesów. W Krynicach, gdzie było miejsce zbiórki, zniecierpliwiony policjant wyrwał lejce jednemu z woźniców, ruszył w kierunku szosy, powodując wypadek, w którym zginęła dziewczynka przygnieciona beczką. Zdezorientowany oficer carski począł płazować pałaszem policjanta. Dla Rosjan to był już koniec. Nadeszli Prusacy, a za nimi Austriacy.

#### **Wypadek Stefanka i pobyt w Lublinie**

W zamieszaniu spowodowanym przygotowaniami do natychmiastowej ewakuacji, która miała nastąpić w połowie lipca 1915 r., Grzegorz Lipczyński polecił Stefankowi zniszczyć dwie butle czarnego myśliwskiego prochu. Syn zgodnie z poleceniem ojca rozsypał proch na trawie i podpalił. Nastąpił gwałtowny wybuch, który dotkliwie poparzył jego twarz i częściowo spalił ubranie. Widok był przerażający. Na szczęście był na miejscu jakiś szpital Czerwonego Krzyża, przyszedł doktor, opatrzył Stefca, wysmarował oparzone miejsca wazeliną i obandażował całą głowę i ręce i uspakajał, że oczy prawdopodobnie są zdrowe. Grzegorz Lipczyński podejmuje jednak decyzję o natychmiastowym wyjeździe do Lublina powozem i bryczką. Szosa zapchana wozami, w Zamościu, gdzie stacjonował jeszcze sztab rosyjski, piekło ewakuacji i trwająca ucieczka władz do Chełma. Lipczyńscy z trudem dotarli do plebanii w Siatcu, gdzie przenocowali. Nazajutrz z dużymi problemami dotarli do Krasnegostawu, gdzie w miejscowych koszarach, zamienionych na szpital, rosyjscy lekarze ponownie opatrzyli Stefanka. Wieczorem przybyli do Lublina, gdzie cała rodzina z trwogą patrzyła z balkonu na przywiezionego z Krynic rannego.

Rankiem 30 lipca 1915 r. Lublin opuściły gubernialne władze rosyjskie, a na ulicach pojawiła się straż obywatelska. Jej naczelnikiem był Julian Wyszyński, dyrektor cukrowni Klemensów, zastępcą, pochodzący z Zamościa Kazimierz Tomorowicz, geometra i znany lubelski socjalista. Spodziewając się ostrzeliwania Lublina, Lipczyńscy zgromadzili w piwnicy swojej kamienicy zapasy żywności i wody.

się uzbrojona w karabiny grupka uczniów gimnazjalnych i rzemieślników, Przeprowadziła tu musztrę. Było tam sporo kolegów Stefanka, który po wygojeniu oparzeń rozchorował się na odrę i wyzwolenie Lublina oglądał z okna, owinięty w kołdrę. Oglądał też rannych czwartaków zwożonych furami do szpitala w Lublinie z pola bitwy pod Jastkowem 31 lipca 1915 r. Był to przygnębiający widok. Pod ko-



Po kilku godzinach do Lublina od strony warszawskiej rogatki wkroczyły wojska pruskie, których szpicę stanowił szwadron ułanów polskich. Ułani zajęli magistrat i byli goszczeni na ulicy przez mieszkańców Lublina. Po południu na placu katedralnym pojawiła

niec sierpnia 1915 r. Lipczyńscy powrócili do Łapiguza i Krynic, gdzie panowały głód i cholera.

#### **Pod okupacją austriacką i koniec wojny**

Był to okres wegetacji. Brakowało praktycznie wszystkiego: zboża pod zasiewy, materiałów pod odbudowę

zniszczonych budynków, inwentarza do dalszej hodowli. W Łapiguzie, gdzie było najgorzej, dwór zajmowali Prusacy, którzy odchodząc, zabrali 16 wozów i 16 par doskonałych koni. W Krynicach hodowlę bydła zaczęto od jednej ocalałej krowy. Dziełono też pomieszczenia dworskie z Austriakami. Tak wiążąc przysłowiowy koniec z końcem, Lipczyńscy doczekali upadku Austro-Węgier i końca wojny. Na Wszystkich Świętych 1918 r. rozpoczął się exodus oddziałów stacjonujących w Zamościu, przeważnie ukraińskich. Żołnierze zatrzymywali się na nocleg po stodołach majątku, a rano ruszali dalej, w kierunku Lwowa. Zaczęły się strajki służby dworskiej, a małorolni

uczestnicy podjęli uchwałę o przystąpieniu do organizowanej obrony Lwowa. To właśnie wtedy narodziła się legenda Lwowskich Orłąt. Młodzi obrońcy, często niepełnoletni, stosując metody walki partyzanckiej, przez trzy tygodnie bronili Lwowa, dając niezwykle istotny wkład do wojny polsko-ukraińskiej.

Stefan Lipczyński podjął jednak decyzję o powrocie do domu. Nie była to bezpieczna podróż. Idąc na piechotę w towarzystwie jakiegoś tomaszowskiego urzędnika, był zatrzymywany przez Ukraińców, trafił nawet do aresztu. W końcu obaj dotarli do Tomaszowa, skąd Stefan zadzwonił do domu, prosząc o przysłanie koni. Po kilku dniach

szej bitwie, w której jego oddział został otoczony. Wyjście z okrążenia umożliwiła im gęsta mgła. Przez cały ten czas nie rozbierali się, a spali w obórkach chłopskich – ukraińskich trzymając za uzdę konie i karabin między nogami.

Kiedy stacjonował w Bełżcu, odwiedziła go matka wraz ze szwagrem Grzegorzem Lipczyńskim, Władysławem Prüfferem. Na miejsce dotarli, jako pasażerowie ... lokomotywy. Kiedy jego szwadron zmalał do 40 koni i ludzi, został wycofany do Warszawy. Stefan Lipczyński dostał trzy dni urlopu i przyjechał do Krynicy, gdzie był żywiony i kąpany. Nie bez powodu. Podczas pobytu na froncie padł ofiarą wszawicy, a na jego ciele, szczególnie na szyi i w pasie, powstały liczne obrażenia podobne do ran. Po trzech dniach wyjechał do Warszawy, odprowadzony przez rodziców na stację kolejową w Zamościu. Po drodze wstąpiliśmy do kościoła łabuńskiego, kościół był zamknięty więc na progu pomodliliśmy się. Po południu odprowadziliśmy Go z Hanią na kolej. Siedział tam godzinami na jakiejś bocznicy kolejowej i posilał się pączkami, którymi Go obdarzył brat Jasiunio z Mokrego, słodko uśmiechał się do nas i przynaglał, abyśmy powracali do domu, bo noc zapada. Dla Grzegorza Lipczyńskiego było to ostatnie spotkanie z ukochanym synem. Po powrocie do pułku Stefan Lipczyński został skierowany w okolice Lublina, gdzie zbierał prowiant po dworach i był dobrze przyjmowany przez tamtejsze ziemiaństwo. W lutym napisał list z Warszawy o planowanym wymarszu na Litwę. Na początku marca do Warszawy pojechała matka, aby się pożegnać ze Stefanem. Spędziła z nim kilka godzin, siedząc na ławce w Łazienkach, a potem idąc na piechotę obok szwadronu, odprowadziła syna aż na Pragę.

### Śmierć w szarży pod Lidą

Listy z Litwy przychodziły do Krynicy z dużym opóźnieniem. W jednym z nich Stefan napisał, że ma ochotę powrócić do Krakowa i ukończyć studia.

Przyszła późna Wielkanoc 19 kwietnia 1919 r. Na święta przyjechał z Dołhobyczowa Grzegorz, było gwarno i ludno, brakowało tyl-



chłopi kryniccy zaczęli samowolnie dzielić łąki i sypać kopce podziału gruntów.

### Studia rolnicze i służba w 7 pułku ułanów

Stefan Lipczyński, który studiował na Wydziale Agronomii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, jako student III roku został wysłany przez Organizację Młodzieży Narodowej na I ogólnopolski zjazd młodzieży akademickiej we Lwowie. Wraz z nim pojechali Stanisław Hiller, późniejszy dr n. med., i Wacław Lipiński, autor książki *Wśród Lwowskich Orłąt*, obaj delegowani przez organizację akademicką „Znicz”. Obrady rozpoczęły się 31 października 1918 r., a już następnego dnia we Lwowie nastąpił przewrót. Skoszarowane oddziały ukraińskie przejęły miasto od sprzyjających im Austriaków. Obrady zostały przerwane, a ich

pobytu w Krynicy, gdzie z gorącą śledził ferment wśród miejscowych chłopów podsycany przez bolszewickich agitatorów, wyjechał do Lublina. Tam wstąpił do 7 pułku ułanów. Jego brat Grzegorz, osiemnastolatek, zaciągnął się do baterii artylerii konnej, która też formowała się w Lublinie.

Wkrótce Stefan Lipczyński wraz z pułkiem ułanów został przeniesiony do Kraśnika. Wyszli w zademkę śnieżną z Lublina, a w Kraśniku zastali koszary bez okien i drzwi, nawet słomy nie było i pierwszą noc spali zmoknięci na kamiennej posadzce. Ale nikt się nie żalił i miny były dziarskie. W końcu listopada 1918 r., już jako ułan 1 szwadronu, został wysłany na front. Do końca stycznia 1919 r. walczył z Ukraińcami pomiędzy Bełżcem a Rawą Ruską w 17 potyczkach i jednej poważniej-

ko Stefana. We wtorek, tuż przed odjazdem Grzegorza, Lipczyńscy zostali poproszeni do telefonu na postereunek policji w Krynicach. Otrzymali informację, że Stefan został ranny. Pomimo zadymki wsiedli do powozu i pojechali do Zamościa, aby zorganizować wyjazd na Litwę. Koło Łabuń spotkali prokuratora Krajewskiego, który wręczył im depeszę zawiadamiającą o śmierci syna. Więcej szczegółów zawierał list od kuzyna i kolegi z pułku Leona Winogrodzkiego, który dotarł wkrótce do Krynicy. To jemu oraz Henrykowi Lipczyńskiemu powierzono ciała pięciu poległych ułanów 1 szwadronu 7 pułku, synów obywateli ziemskich, z zadaniem wykonania pochówku przy kościele katolickim oddalonym 20 km od Lidy. Byli to: kapral Roman Wyrwicz, st. ułan Stefan Lipczyński, ułan Włodzimierz Myszkiewicz, ułan Jerzy Dobrogojski i ułan Stanisław Kruszewski. Wszyscy oni zginęli śmiercią walecznych w brawurowej szarży na sowieckie karabiny maszynowe rano w Wielki Czwartek, 16 kwietnia 1919 r. pod Berdówką koło Lidy. Zostali pochowani w trumnach, a ich groby zaopatrzone zostały w tabliczki z nazwiskami.

Po ciało zmarłego pojechali: Wacław Lipczyński, s. Jana Lipczyńskiego z Mokrego, lotnik, i Grzegorz Lipczyński, brat Stefana, artylerzysta z listem od hrabiny Izabelli Szeptyckiej z Łabuń do gen. hr. Stanisława Szeptyckiego, dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego. Generał Szeptycki przydzielił im samochód ciężarowy oraz dał wolny przejazd koleją do Zamościa. W Warszawie kolejkarze, ze względu na okres wiosenny, chcieli trumnę wiezioną do Zamościa zatrzymać, ale ustąpili pod groźbą użycia rewolweru przez Wacława Lipczyńskiego.

Pogrzeb z honorami wojskowymi odbył się w Łabuniach 19 maja 1919 r. Po utworzeniu parafii, która otrzymała teren pod budowę kościoła i cmentarza od Grzegorza Lipczyńskiego, doczesne szczątki Stefana Lipczyńskiego, kawalera Orderu Virtuti Militari, spoczęły w ukończonych Krynicach, w rodowej kaplicy pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Uroczystości pogrzebowe odbyły 2 listopada 1927 r. Grzegorz Lipczyński, tak zapisał w swoim pamiętniku ro-

dzinnym: Uroczystość pogrzebowa wypadła dobrze. Pogoda sprzyjała i ten katafalk ustawiony na dworze, orkiestra wojskowa i asysta żołnierzy z karabinami przypominała nam prawdziwie żołnierski pogrzeb. [...] Na pogrzebie była tylko najbliższa rodzina. Nieoczekiwanie przyjechał Stanisław Kowerski z panną Lutosławską i pan pułkownik Celeski, jako bardzo nam życzliwy, też raczył na chwilę przyjechać. Bardzo ładnie przemówił brat mój Konrad i mowę jego, pełną patriotyzmu przepiszę jutro na pamiątkę. Dobrze, że obok trumny umieściłem portret Stefanka – dużo osób nie pamięta już Go, niech więc widzą, jak młode swe życie oddał. Obok portretu leżał i order Virtuti Militari.

Więcej szczegółów na temat śmierci Stefana Lipczyńskiego przekazał rodzinie gen. Janusz Głuchowski, były dowódca 7 pułku ułanów lubelskich, który gościł w Krynicach, będąc na manewrach w okolicach Zamościa w sierpniu 1926 r. Oto jego relacja: Na drugi dzień po zajęciu tyłów Lidy wysłaliśmy pluton ułanów, aby zaatakował obóz bolszewicki ufortyfikowany na skraju lasu. Pluton ruszył kurierem, gdy zaś zbliżył się na 15 kroków do obozu, jedni podnosili ręce na znak poddania się, a drudzy w zdradziecki sposób wypalili z karabinów maszynowych. Pięciu wraz ze Stefanem Lipczyńskim, który otrzymał kulę w serce, poległo na miejscu wraz z końmi, sporo było rannych, reszta zawróciła. Bolszewicy oszołomieni brawurowym atakiem zaraz wycofali się, a całemu pułkowi 7-memu dostała się wielka zdobycz w postaci taborów z amunicją oraz prowiantem. Przy Stefanie Lipczyńskim znaleziono broń, pieniądze, co świadczy o tym, że bolszewicy pośpiesznie się wycofali.

Nekrolog pośmiertny bohaterów ułanów spod Lidy dowództwo pułku zamieściło w warszawskich gazetach. Ojciec Stefana, Grzegorz Lipczyński wykorzystał ten zapis w albumiku rodzinnym poświęconym synowi, Bohaterowi Rodziny. Dodajmy – jednej wielu polskich rodzin, które oddały swoich synów i córki do obrony ojczyzny w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920.

Tekst i zdjęcia:

Krzysztof Radziejewski, Zamość

## Zakątek poetycki

Wraz z nadesłanym wierszem pani Agaty Baj inaugurujemy zakątek pod znakiem muzy Kaliope. Podpisujemy się pod słowami amerykańskiego romantyka Edgara Allana Poe – „Poezja jest rytmicznym tworzeniem piękna za pomocą słów”....

Zachęcamy wszystkich poetów (w każdym wieku) piszących do szuflady, pójďte śladami pani Agaty i pana Ernesta i śmiało pokazcie swoją wrażliwość światu ...

...

Gdy już wystarczająco rozczaruje świat,  
A wiara w człowieka zaboli...-

przez zapomnienia mgłę  
z oddali wielu lat  
zobaczyć znowu chcę...  
siebie i dzieciństwa czas- mój  
czas...

Gdy tak łatwo za zasłoną schować  
się przed światem...  
Gdy zdumienie co dnia otwiera Ci  
oczy i usta...  
Gdy ufasz i lękasz się jednocześnie,  
Gdy pokój jest światem, a za  
drzwiami  
Przestrzeń, którą poskromić może  
tylko mama  
I kiedy nie ma pytań z krótką  
odповідzią,  
Gdy o przyszłości nie myślisz,  
bo jest tylko „teraz”..

Dzieciństwo – zauroczeń czas

Dziś przez łzy pytasz, dlaczego  
nic nie jest jak wtedy,

Dzieciństwo...  
Chcesz tam wrócić?

- Wiem, nie ma powrotu...

Agata Baj



# Jak syn chłopa z Adamowa został młynarzem w Krynicach

**W kolejnej odsłonie projektu Bohaterowie z szuflady udostępniamy efekt dociekliwych poszukiwań korzeni rodzinnych Magdaleny Majkutewicz, które zawiodły ją aż do archiwów amerykańskich ... Niech ta niezwykła opowieść będzie przyczynkiem do zagłębienia się we własnych historiach rodzinnych, wertowania albumów i rozmów z seniorami. A w przyszłości może powstanie kolejna cegiełka w budowaniu przeszłości gminy Krynice....**

Odkąd potrafię sięgnąć pamięcią wśród rodzinnych opowieści przewijała się postać pradziadka Marcina, mojego przodka po mieczu. Najczęściej to tata zwykł mówić z dumą o dziadku młynarzu, o którym zapamiętałam głównie to, że swego czasu odważył się wypłynąć za ocean. Z biegiem lat postać zacnego pradziadka i jego życie urosły praktycznie do rangi legendy – i to z tą właśnie legendą przy okazji projektu o bohaterach z szuflady postanowiłam się zmierzyć i lepiej ją poznać.

Mój przodek Marcin Nowosad przyszedł na świat w 1886 roku, w rodzinie Sebastiana i Marianny, mieszkańców Adamowa. Nie jest mi wiadome, aby jego młodość cechowało coś nadzwyczajnego, gdyż jak głoszą rodzinne przekazy było to raczej proste, wiejskie życie: nauka w rosyjskiej szkole i terminowanie u żydowskiego rzemieślnika szewskiej profesji. Ciekawostką jedynie może być fakt, że w trakcie tej praktyki pradziadek na własny użytek opanował całkiem niezłe jidysz, a w międzyczasie również sam nauczył się czytać i pisać po polsku – bo jak powszechnie wiadomo, w rosyjskiej szkole języka ojczystego z reguły nie wykładano.

Gdy przyszedł czas na założenie rodziny, dnia 30 września 1912 roku pradziadek Marcin pojął za żonę Antoninę Głazównę, pannę ze Żwiartowa – moją prababcie. Nie jest to może fakt sam w sobie nadzwyczajny, małżeństwo jakich wiele, jednak nie bez powodu przywołałam tu datę dzienną – dokładnie w 79 rocznicę tego ślubu przyszedł na świat ja, niejako dokumentująca teraz ich życie. Najwidoczniej było mi pi-



Pradziadek Marcin Nowosad – bohater opowieści

sane odkryć i bliżej poznać dzieje moich przodków!

Niecały rok po ślubie pradziadkom urodziła się córeczka Władzia, a niewiele później miała miejsce wręcz szalona wyprawa pradziadka Marcina – aż za ocean.

Co ciekawe nie był on pionierem wśród Nowosadów jeśli chodzi o kierunek podróży, bowiem już wcześniej na amerykańskiej ziemi znaleźli się jego dwaj starsi bracia: Franciszek i Aleksander, który najprawdopodobniej ułatwił wy-



Marcin Nowosad, Bożena, Bolesław i Zygmunt przed młynem

jazd najmłodszemu z rodzeństwa Marcinowi. Nie do końca wiadomo jak długo pradziadek zamierzał właściwie tam zostać, czy siedem spędzonych na obczyźnie lat było zaplanowanych, czy też wymu-

szonych, między innymi przez wojnę. Amerykańskie losy pradziadka udało się w sporej mierze odtworzyć dzięki opowieściom rodzinnym oraz dokumentom: listom meldunkowym, a także kar-

cie pokładowej statku, na którym dostał się z Bremy do Nowego Jorku. Ostatecznym przystankiem okazało się być Detroit, tamtejsza stocznia i ciężka praca w charakterze mechanika statków. By ułatwić



sobie życie pradziadek szybko opłynał angielski i podobno nawet niewiele zabrakło do uzyskania amerykańskiego obywatelstwa. Nie wiadomo jak dalej potoczyłyby się historia naszej rodziny, gdyby

nie kryzys, zwolnienia i wreszcie konieczność powrotu. Bez względu na to nawet dzisiaj ta wyprawa budzi we mnie dumę i podziw: decyzja o rozstaniu z rodziną, długa podróż morską, ciężka praca i wie-

oletnia rozłąka – to naprawdę nie lada wyzwanie i wyczyn. Z tym niemalże bohaterskim wyjazdem pradziadka związane są historia i zdjęcie, które jeszcze nie tak dawno uważałam po cichu tylko za ciekawą opowiastkę. Otóż w czasie gdy pradziadek Marcin przebywał już w Stanach jego żona wraz ze swoją teściową udały się pieszo z Adamowa do Zamościa, by zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie, a następnie posłać je za ocean. I tak też się stało: fotografia dotarła do pradziadka, a następnie wraz z nim wróciła do Polski, by do dziś zachować się w rodzinnych zbiorach. Ostatecznie bowiem w 1921 roku adresat tej wzruszającej przesyłki zmuszony był przybyć z powrotem do Adamowa, choć nie sam: po śmierci kilkuletniej Władzi do męża w Ameryce dołączyła na krótko także prababcia Antonina. Po powrocie do rodzinnego domu urodziło się im czworo dzieci: najstarszy Tadeusz – mój dziadek – oraz kolejno Bolesław, Zygmunt i Florentyna.

W międzyczasie w Krynicach powoli zaczynała się kształtować historia drugiego bohatera tego szkicu – młyna położonego przy drodze do Komarowa. Plany jego budowy pochodzą już z 1922 roku, jednak sam młyn stanął prawdopodobnie nieco później. Na ten moment nie udało mi się jeszcze dokładnie ustalić jak i za czyją sprawą pradziadek wszedł w posiadanie młyna i okolicznej ziemi, choć niewykluczone jest, że po prostu je kupił za zarobione za oceanem pieniądze. Zgodnie z rodzinnymi przekazami początkowo tylko soboty i niedziele spędzał z żoną i dziećmi w Adamowie, na tygodniu zaś pracował w młynie i tam też pomieszkiwał. Dopiero po jakimś czasie dokonał rzeczy dla mnie osobiście niezwyklej jak na tamte czasy: w jedno lato rozebrał stary budynek przy młynie, a na to miejsce przeniósł z Adamowa swój własny dom rodzinny – nie byle jaki zresztą! Gdy patrzę na niego teraz, będąc w Krynicach czuję przedziwną mieszankę uczuć: zachwytu (bo nawet po latach widać jak był okazały i piękny), żalu (nad nieuchronnym, powolnym niszczeniem) i wzruszenia



Pośrodku Marianna Nowosad z Zawisłaków i Antonina Nowosad po prawej

– bo ten dom to moje najpiękniejsze wspomnienia dziecięcych wakacji i jednocześnie ogrom historii rodziny. Podobno to sam pradziadek Marcin postawił go jeszcze w swych tak zwanych kawalerskich czasach, a więc te ściany, w których toczyło się życie moich pradziadków i dziadków liczą już co najmniej 108 lat!

Młyn zaś, uwieczniony chyba tylko na jednym, jedynym zdjęciu (a przynajmniej o jednym wiadomo, że zachowało się w rodzinie) był budynkiem okazałym i patrząc na plany naprawdę przemyślanym. Na mapach z lat trzydziestych oznaczano go jako młyn parowy, w którego dobudówce mieściła się motorownia (elektryfikacja do-

tarła tutaj dopiero po wojnie). Lata trzydzieste to zapewne zwykłe, codzienne życie, wychowywanie dzieci, praca w młynie. Rodzinne przekazy nie wspominają wówczas o żadnych nadzwyczajnych wydarzeniach. Dopiero wojna zmieniła stan rzeczy, gdyż okupanci wprowadzili nowe porządki: po krótkim czasie względnej normalności eksmitowali pradziadków z dziećmi z ich domu, a na gospodarstwie osadzili swoim zwyczajem własnego człowieka – folksdojczka. Dopiero po wyzwoleniu możliwe było odzyskanie domu i młyna, choć tak naprawdę nie na długo: w lutym 1947 roku dały o sobie znać niewyleczone wrzody, które krótko potem doprowadziły do śmierci pradziadka Marcina w tomaszowskim szpitalu. Młyn natomiast, choć przez jakiś czas pozostawał wciąż w rękach rodziny, świetność miał niestety już za sobą i ostatecznie podzielił los wielu podobnych budynków i instytucji, padając ofiarą systemu, słusznie zresztą minionego. Przez lata powojenne stopniowo podupadał na tyle, by na początku lat siedemdziesiątych doczekać ostatecznej likwidacji i rozbiórki. Pozostał tylko stary „kawalerski” dom, młyn uwieczniony na zdjęciu i przede wszystkim wspomnienia, które dzięki tym zapiskom mają szansę zostać jak najdłużej zachowane.

Odtworzenie tej rodzinnej historii zawdzięczam przede wszystkim mojej Cioci Ewie Wiśniewskiej, wnuczce Marcina i Antoniny, która otworzyła dla mnie zakamarki swojej pamięci i swoich szuflad. Wszystkie zdjęcia rodzinne pochodzą z jej zbiorów. Natomiast genealogiczna pasja i w końcu ten tekst nie narodziłyby się, gdyby nie opowieści Babci Janiny i Taty Ireneusza, które tak rozbudziły moją ciekawość – za wszystko to dziękuję!

*Magdalena Majkutewicz*

## Cętkowana torpeda

**Jest bardzo szybki, gdy poluje. A dokładnie, gdy ściga zdobycz i chwytą uzbrojoną w ostre i odgięte ku tyłowi zęby, szeroko rozwartą paszczą. Pewnie dlatego ma opinię żarłocznego łowcy, bezwzględnego mordercy małych rybek i okrutnego kanibala.**

**F**akt, jest drapieżnikiem. Przedstawiam dzisiejszego bohatera: szczupak pospolity (*Esox lucius*), jedyna w Polsce ryba z rodziny szczupakowatych bardzo rozpowszechniona w wodach słodkich i słonawych np. na wybrzeżu naszego Bałtyku. Występuje powszechnie w rzekach (poza potokami górskimi), jeziorach, zbiornikach sztucznych.

Ryba piękna, niezwykle bogato ubarwiona i fantastycznie przygotowana do roli jaką pełni w wodnym świecie. Najczęściej jest to gama zieleni, złota i brązu z jasnymi cętkami, mleczny kolor brzucha, czerwonawe płetwy. Głowa bardzo duża, mocne szczęki, łuki skrzelowe pokryte ząbkami (może mieć do 900 zębów!). Oto portret kultowej ryby wielu naszych wędkujących.

Jest strażnikiem sanitarnym, bo poluje na słabsze osobniki a także regulatorem rybniej drobnicy. Szczupak ma szeroką, spłaszczoną paszczę najeżoną zębami (także na języku), wysoko osadzone oczy, a napęd dają mu przesunięte ku tyłowi tułowia płetwa grzbietowa i ogonowa oraz silny ogon. Także silnie rozwinięta linia boczna i opływowy kształt czynią z niego wyborowego myśliwego. Przebywa zwykle w stałych stanowiskach i czatując ustawia się w cieniu. Żeruje w ciągu dnia i gdy nie chwyci swej ofiary, nie goni jej zbyt długo, odpływa. Jest rybą niezwykle ostrożną i płochliwą, tylko w czasie tarła „zapomina się”, wypływa na płycizny a wtedy bardzo często pada łupem kłusowników.

Ciekawostką jest, że na Pobrzeżu Bałtyckim widywano duże osobniki goniące np. ławicę śledzi. Choć zdarzało się, że szczupak zapolował na drobne ptactwo, żaby, małe ssaki czy nawet zaskrońce, to najważniejsze w menu są zooplankton i ryby. Przeważnie drobne (bo i wielkich szczupaków jak na lekarstwo) – karaś, płoć, ukleja, słonecznica. Chętnie zjada też wylęgające się młode w gatunków.

Narybek szczupaczy żywi się planktonem i drobnymi zwierzętka-



mi występującymi przy dnie zbiornika. W dobrych warunkach rybka rośnie bardzo szybko: w pierwszym roku życia 30-35 cm. Ale musi dużo zjeść – do 6kg na kilogram przyrostu masy ciała! I właśnie ta grupa wiekowa jest najbardziej podatna na kanibalizm. (więcej w: *O rybach dla wędkarzy*, Cz. Grudziński)

Tarło odbywa w przybrzeżnych, płytkich wodach małych zbiorników,

gdy topniejący lód tworzy rozlewiska. Klasycy literatury wędkarskiej piszą, że wtedy zakwita podbiał pospolity zwany szczupaczym kwieciami. W pełni tarła kwitnie kaczeniec (knieć błotna), klon i mniszek lekarski. Zaś pełnia kwitnienia bzu i czeremchy kończy okres rozmnażania. To nie wszystkie związki ryby z roślinami. Ponieważ często szczupak czatuje w strefie przybrzeżnej jego ubarwie-

nie wzbogacają ciemne pasy po bokach i na grzbiecie, by był mniej widoczny. A ryby żyjące w zbiornikach piaszczystych są jaśniejsze przybierając złocisty odcień. W gwarze wędkarskiej rdestnice nazywane są szczupaczym zielem, chociaż nurkowie twierdzą, że szczupaki częściej „stoją” przy jednej roślinie podwodnej np. wywłóczniku czy moczarcie albo na skraju gąszczu trzcin.

Gdy jezioro jest duże i posiada podwodne łąki i górki, to są to ulubione miejsca pobytu „wodnych wilków”. Te osobniki są krótsze, bardziej krępe i agresywniejsze. Agresywne oblicze szczupaka to oblicze kanibala, atakującego nawet większego od siebie przeciwnika.

(T. Andrzejczyk, *Wędkarstwo jeziorowe*)

Szczupaki są aktywne dwa razy do roku: po tarle i jesienią wrzesień, październik. Zimą leżą nieruchomo przywarte do dna i żerują raz na kilkanaście dni.

Mieszkańcy Krynicy właśnie dwa razy do roku obserwują wzmożony ruch nad wodą – 1 maja, gdy kończy się okres ochronny ryby przybywa spora grupa wędkujących z brzegu i łodzi oraz jesienią, kiedy drapieżca



najada się do syta przed zimowym odpoczynkiem.

O szczupaku mówi się, że to ryba wszędobylska, jednak w ostatnich latach ubywa pogłowia naszego sztandarowego drapieżnika. Gorące lata, niski stan wód, spływające z pól środki ochrony roślin i nawozy powo-

dują duże straty wśród narybku i dorosłych osobników. Szczupaka z jego tradycyjnych siedlisk wypiera boleń i sandacz, coraz rzadziej łowione są duże sztuki (rekord Polski ma trochę lat: 24.10 kg – 128 cm, rok 1976), presja wędkarska jest ogromna a kłusownictwo ma się dobrze. Mimo planowego zarybienia (także krynickiego zbiornika) i wyostrzonych norm PZW większego szczupaka nie przybywa. Wprowadzony sztucznie obcy naszemu wodom amur wyjada roślinność będącą schronieniem i miejscem składania ikry różnych gatunków, w tym szczupaka. W Polskich wodach notuje się coraz więcej obcych, niebezpiecznych dla rodzimych mieszkańców gatunków żółwi, ryb, ssaków i innych zwierząt.

Szczupacze mięso jest smaczne, białe, z małą ilością tłuszczu, z łatwo przyswajalnym białkiem. Mocna skóra pozwala przyrządzić oryginalne danie szczupaka faszzerowanego. Przepisów jest moc lecz niestety, ryba ta rzadko gości na naszych stołach...

Na fotografiach szczupaki krynickie złowione przez wędkarza Wacława Matwieja.

Barbara Noga  
Fot. Wacław Matwiej

## Okres lęgowy ptaków

**Od 1 marca do 15 października trwa okres lęgowy ptaków, w tym czasie zakazane jest niszczenie siedlisk i miejsc ich gniazdowania oraz płoszenie lub niepokojenie ptaków w miejscach rozrodu lub chowu młodych.**

W praktyce odnosi się to do wycinki drzew – Rozporządzenie Ministra Środowiska z 16.12.2016 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt dotyczy również działek i lasów prywatnych. Na wycinkę drzew w okresie lęgowym ptaków potrzebne jest specjalne zezwolenie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Łamanie tego zakazu jest wykroczeniem i podlega karze aresztu lub grzywny (art. 131 pkt 14 ustawa z dnia 16.04.2004 o ochronie przyrody, Dz. U. z 2018r. poz. 142 z późn. zm).

Zadbajmy o nasz ekosystem, a ptaki nam to wynagrodzą.

Ewa Garniec



fot. Katarzyna Sachajko

## Na dziko czyli swojsko

Jedzenie dziko rosnących liści i kwiatów pozwala nam znacznie szybciej powrócić do pełni sił po zimowych mrokach, zawierają ogromną ilość mikroelementów i witamin. Już nasi pradziadowie dobrze to wiedzieli! Ale jak ze wszystkim: nie przesadzaj. I pamiętaj, by zbierać rośliny, które znasz i bez problemu rozpoznajesz!



### Sałatka (surówka) wiosenna

Jako neutralną bazę wykorzystaj sałatę (jedną lub kilka odmian zależnie, co masz w ogródku). Zwykła sałata pozwoli „przemycić” Twoim domownikom trochę dzikich witamin. rozejrzyj się, jakie chwasty masz wokoło warzywnika:

listki czosnku, młode listki mniszka lekarskiego – mleczu, młode listki podagrycznika (najlepiej takie stulone jeszcze), kilka listeczków krwawnika, gwiazdnica, 2-3 szczyty młodych pokrzyw, jako przyprawę użyj bluszczyka kurdybanka, lebidki pospolitej (rodzime oregano) i/lub macierzanki,

- » podprażone pestki słonecznika lub dyni
- » ćwierć jabłka,
- » pół pomarańczy (lub innego cytrusa),
- » opcjonalnie kawałek białej rzodkwi – ona nada soczystości całej potrawie,
- » olej makowy lub ostropestowy, jeśli lubisz to lniany
- » pieprz do smaku.

Sałatę poszarp na kawałki lub pokrój nożem ceramicznym, dzikie liście poszatkuj drobno – rozdrobnione łatwiej jest strawić i nikogo nieśmiałego nie wystraszy widok całego liścia w sałatce.

Jabłko i rzodkiew zetrzyj na grubej tarce. Polej liście odrobiną oleju i sokiem wyciśniętym z połowy pomarańczy, dopraw świeżo zmielonym pieprzem i ewentualnie solą.

A teraz najlepsza część przepisu – jadalne kwiaty. Swoją sałatkę możesz udekorować stokrotkami, nagietkami, rumiankiem, chabrami, fiołkami, stokrotkami, forsycjami, chabrami, kwiatami jasnoty, liliakiem, koniczyną białą (smaczniejsza od czerwonej), kwiatami jabłoni, aksamitkami, bratkami, nasturcjami, kwiatami rukoli (generalnie wszystkie kapustowe kwiaty są jadalne, z rzodkiewek też!), kwiaty wiesiołka, kwiaty ogórecznika...

Z dzikich ziół możesz jeszcze użyć szczaw, rzeżuchę łąkową (z kwiatami), trybulę, czosnaczek, listki brzozy i buku, krwiściąg, przytulię, ogórecznika, czosnek szczypiorek, czosnek niedźwiedzi,

tasznik, koniczyna zajęcza (tak zwany szczawik). Smacznego zielonego!  
Ewa Garniec

### Chałajda – dzikość na ciepło

Na podstawie tradycyjnego przepisu **Koła Gospodyń Wiejskich w Polanach**

Dla przypomnienia potrawa dobrze znana naszym przodkom, zwana zależnie od wsi – włokiem lub chałajdą z popularnego chwastu – lebidy. Niegdyś gęsto rosła na polach i w ogrodach, należało tylko pilnować, by nie przerosła, bo starsze rośliny są trujące. Do chałajdy od KGW Polany, nagrodzonej na dożynkach powiatowych w Tarnawatce w konkursie



LGD „Ziemia Tomaszowska” potrzeba kilka litrów młodych listków lebidy, kilka garści listków czosnku, młode pędy pokrzywy wedle uznania, liście botwinki i czosnku niedźwiedziego

Przebrane i umyte listki należy sparzyć i obowiązkowo utrzc w makutrze. Ta czynność jest niezbędna i zapewnia właściwy, tradycyjny smak!

Na patelni podgrzewamy kilka łyżek, najlepiej swojskiej, śmietany i dodajemy zieloną, utartą masę. Doprawiamy solą i pieprzem. Gotowa chałajda może być podana w towarzystwie sadzonego jajka albo, jak proponują panie z Polan – z dodatkiem kulaszy, czyli starodawnej okraszonej i zaparzonej odmiany dzisiejszego puree.

KGW Polany/ oprac. bgs

# KRZYŻÓWKA Z ERNESTEM

	1		2	3		4		5	6			7		
				3				12						
								9		10		9		
11		8						10						
									12					
13			5				2							
	1							14		7		15		
			16		17				18			19		11
20			14		6				21					
								22			4		13	
23														

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----

## Poziomo:

- Sztuka pięknego pisania
- Sprzedawca w księgarni
- Publiczny oskarżyciel
- Tina ..., amer. piosenkarka
- Leczenie produktami pszczelimi
- Wjeżdża na Kasprowy
- Symbol srebra
- Na niej pszczoły budują plaster
- Badacz dna morskiego
- Ustawowy akt łaski
- Zakonnik

## Pionowo:

- Dodatkowe lekcje
- Rodzaj oszczędności
- Solenizant z 3-go października
- Portret własny artysty
- Ryby z dojrzałą ikrą
- Pies Ali z elementarza
- Pies myśliwski
- Roślina zielna rabatowa (łac. veronica officinalis)
- Człowiek mądry, kulturalny
- Planeta układu słonecznego
- Górskie pastwiska
- Stare sosnowe lasy
- Zwolennik



Zapraszamy do zmierzenia się z kolejną krzyżówką przygotowaną przez Ernesta. Spośród rozwiązań – samych haseł rozłóżymy 2 równorzędne nagrody rzeczowe o wartości 100 złotych. Rozwiązania wraz z wypełnioną Kartą Zgłoszenia dostępną na stronie internetowej [www.krynice.naszgok.pl](http://www.krynice.naszgok.pl) w zakładce Do pobrania

należy przesłać pocztą elektroniczną na adres: [gok\\_krynice@poczta.onet.pl](mailto:gok_krynice@poczta.onet.pl) lub zwykłą pocztą na adres GOK Krynice, Krynice 1, 22-610 Krynice lub wrzucać do skrzynki pocztowej na ścianie GOK –u albo też osobiście dostarczyć do końca czerwca b.r.

Hasło krzyżówki z nr 20 brzmi: TRIUMF NADZIEI NAD DOŚWIAD-

CZENIEM. Wśród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi wylosowaliśmy 2 zwycięzców – panią **Małgorzatę Kurzyńską** z Polanówki oraz pana **Leszka Oberdę** z Dzierążni.

Serdecznie gratulujemy!

Po odbiór nagród zapraszamy do GOK po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym wizyty.